Nr 261. Kraków, 14 Listopada — Czwartek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnia J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Sławkowskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wydział w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 13 listopada.

Poruszono już na sejmie wszystkie ważniejsze reformy, jakich kraj oddawna oczekuje, a których sejm nie z braku dobrej woli dotąd przeprowadzić nie zdołał.

O sprawie szkół ludowych, ujętej w wniosku profesora Małeckiego, mieliśmy już sposobność przed parą dniami wypowiedzieć nasze zdanie, co do pytania, czy szkoły ludowe mają być przeniesione na fundusz krajowy, czy zachowany obowiązek gminom utrzymywania ich, a krajowi tylko nałożony obowiązek wspierania ich. Jak we wszystkiem tak i w tem pytaniu oświadczyliśmy się przeciwko centralizacyi, a za autonomią gminną. Sądzimy, że nietylko zasadnicze względy, ale nadto dobrze obliczone względy utylitarne przechylą większość posłów do tego zdania, bo jest rzeczą niewątpliwą, że tą drogą prędzej dojdziemy do założenia szkoły w każdej gminie, niżli za pomocą zrzucenia całego ciężaru na fundusz krajowy.

Nagłość nie idzie zawsze w parze z ważnością wniosku — przeto sejm nie uznając nagłości wniosku p. Małeckiego, może miał właśnie na oku jego ważność i potrzebę należytego opracowania ustawy szkolnej. Nikt zaś wątpić nie może, aby sejm się rozjechał bez wzięcia stanowczego postanowienia w tej sprawie.

Przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie samorządu gminnego i rad powiatowych przekazane zostały komisyi administracyjnej. Naprzód przypuszczać można, że w tej kardynalnej reformie wystąpią dwa kierunki: kierunek wskazany w projekcie Wydziału krajowego, a który prowadzi do zwinięcia sztandaru samorządu gminnego, i stopniowego powrotu w dawną kolej biurokratyczną za pomocą wskrzeszenia smutnej pamięci instytucyi mandataryatów — i kierunek, od ośmiu już lat się objawiający, który wiedzie do gminy zbiorowej, a który w znanym „Zarysie organizacyi władz autonomicznych" został sformułowany. Kierunek ostatni radykalniejszy, bo głębiej w potrzeby społeczeństwa wnikający, znaleźć może zawady w granicach kompetencyi sejmowej. Lecz zawady te co do reformy gminnej mogą tylko tyczyć się tak zwanego zakresu przekazanego; nie krępują one wcale organizacyi gminy zbiorowej jako ciała autonomicznego i instytucyi społecznej.

Dr Kabat postawił wniosek co do uzupełnienia ksiąg hipotecznych. Wniosek ten w zmienionej formie ponawia tę samą sprawę hipoteki włościańskiej, która w roku zeszłym została na sejmie należycie rozwiązaną, lecz niestety uchwała nie otrzymała sankcyi. Gdy ministeryum nie wykazało dostatecznie powodów odmowy sankcyi, a uchwała w niczem nie przekracza granic kompetencyi, wydawałoby nam się, że sejm może użyć swego ustawodawczego prawa dla ponowienia przeszłorocznej uchwały. Wypadki podobne zdarzają się często w parlamentach, a nie bywają uważane za akt opozycyi przeciwko rostrzygającej władzy ustawodawczej, jaką jest Korona.

Może rozprawy nad ustawą hipoteczną wywołają ze strony komisarza rządowego objaśnienia, jakich nie zawierała odmowa sankcyi, a w takim razie sejm będzie w możności usunięcia przeszkód w otrzymaniu sankcyi lub może tylko trudności konstytucyjnych, niepoświęcając jednak tak ważnej dla stosunków ekonomicznych i społecznych reformy.

Wydział krajowy przedłożył wreszcie projekt ustawy propinacyjnej. Nie mamy jeszcze w całości tego projektu, który w biórach Wydziału nieco się spóźnił, bo dopiero po otwarciu sejmu posłom został rozdany. Nie śmiemy jednak tuszyć, aby przy nawale prac powyż wskazanych w krótkości sesyi, sejm mógł podjąć i przeprowadzić i tę wlokącą się od lat kilku sprawę. Ważności jej nie potrzebujemy ponownie wykazywać, a kilkoletni rozbiór i polemika zasadnicza w dziennikach omówiła już wszystkie jej punkta i strony. Lecz z tego kwiatu teoretycznych rozbiorów i uwag nie zdołał się jeszcze ukształtować owoc projektu ustawodawczego. Byłoby rzeczą dobrej wróżby na przyszłość, aby komisya sejmowa, jeśli nie stanowczą uchwałę, to główne jej zarysy przekazała do użytku następnemu sejmowi.

Namiestnictwo przedstawiło sejmowi lwowskiemu wykaz strat poniesionych przez Galicyę z powodu klęsk elementarnych. Podobno obliczenia dokonane zostały również, przynajmniej w zachodniej Galicyi, przez Towarzystwo rolnicze krakowskie za pomocą Rad powiatowych i prywatnych usiłowań. W rachunek ten jednak wejść nie mogły klęski dopiero grożące, a które [illegible] nia. Z wielu stron kraju dochodzą nas wiadomości o pojawieniu się ślimaczków i innych owadów, które [illegible] plony.

W takim stanie rzeczy [illegible] państwa, chociaż wylewy dotknęły ten kraj już po zbiorach, a zatem stosunkowo niewielkie zrządziły szkody; tem więcéj będzie do takiéj pomocy miała prawo Galicya, któréj urodzaje tegoroczne zupełnie zniszczały, a już i przyszłoroczne są zakwestyonowane. Wszak nie powinno przynajmniéj być dwóch miar do udzielania pomocy, a kraj nasz mało rozwinięty pod względem przemysłowym, dotkliwiéj odczuwać musi klęski rolnictwu przyczyniane. Sprawa to zbyt ważna i żywotna dla całéj monarchii, aby współudział władz miejscowych, sejmu i delegacyi naszéj w Radzie państwa mógł pozostać bez pożądanego rezultatu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 12 listopada.

Piąte posiedzenie sejmowe.

Pomiędzy petycyami, których spis dziś odczytano, znajdują się, prócz kilku petycyj w sprawie szkół ludowych i reformy ustawy gminnej, także petycya prezydenta m. Krakowa o stałą subwencyę roczną 2500 złr. z funduszu krajowego na utrzymanie ośmioklasowej żeńskiej szkoły w Krakowie i podobna petycya Towarzystwa pedagogicznego o subwencyę roczną 1700 złr. dla szkół żeńskich w Tarnowie, Stanisławowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Złoczowie, które to obie petycye, pierwszą na wniosek p. Majera, drugą na wniosek p. Kamińskiego, odesłano do komisyi budżetowej, i postanowiono zarazem wszystkie podobne petycye o subwencye dla szkół wprost do tej komisyi odsyłać.

Ze spraw bieżących, które załatwiano przed przystąpieniem do porządku dziennego, nadmienię, iż marszałek ogłosił, że p. Dr Fierich, rektor uniwersytetu krakowskiego, dla słabości nie przybędzie, a pp. Konopka i Czerkawski złożyli mandaty do Rady państwa.

Na wniosek p. Pietruskiego odesłano rozdany dzisiaj jako wniosek p. Czerkaskiego projekt do ustawy urządzającej szkoły ludowe i określającej stosunki nauczycieli pod względem ekonomicznym i służbowym wprost do komisyi edukacyjnej, a do komisyi drogowej wnioski o uznanie dróg z Baligrodu do Liska i z Lutowisk do Ustrzyk prowadzącej, za drogi krajowe.

Następnie p. Pietruski odpowiadał imieniem Wydziału krajowego na interpelacyę p. Hoszarda w sprawie fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna na drugiem posiedzeniu sejmowem wniesioną. Wyjaśnił w szczególności w długiej przemowie, iż Wydział krajowy dopiero wtedy będzie mógł objąć tę fundacyę, gdy takowa wejdzie w życie, t. j. gdy dochody z niej będą wynosiły więcej aniżeli 5000 złr. Z powodu rozmaitych przeszkód, a głównie powolnego proceduru u władz rządowych, jeszcze dotąd do tego nie przyszło. Nie wspomniano w sprawozdaniu o tej fundacyi właśnie dla tego, ponieważ nie jest jeszcze objętą, a Wydział krajowy tylko o już objętych fundacyach donosi.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku p. Krasickiego względem zapomogi dla Jaryczowa. Sprawozdawca p. Zyblikiewicz przedłożył sejmowi wniosek, aby udzielić 5000 złr. na pierwsze potrzeby mieszkańców, a zarazem wezwać c. k. Namiestnictwo, ażeby czuwało nad przestrzeganiem przepisów ogniowych przy dawaniu koncesyi na budowę nowych domów. Wniosek komisyi motywowany tem, że z zasady nie należy dawać zapomóg wszystkim miastom pogorzałym, gdyż na to cały fundusz krajowy nie starczyłby; chodziło jednak o zaradzenie pierwszej potrzebie, zapobieżenie głodowi i najokropniejszej nędzy. Szkody ogniowe po największej części pochodzą z niedopilnowania przepisów policyj ogniowej, a przeto uzasadnionym jest drugi ustęp wniosku.

P. Krzeczunowicz jest za pierwotnym wnioskiem p. Krasickiego, który proponował 20,000 złr., a prócz tego stawia samoistny wniosek, aby z funduszów pozostałych z pożyczki głodowej obrócić pewną część na pożyczki zwrotne dla miast dotkniętych klęską pożaru, a w szczególności dla Jaryczowa.

P. Gross proponuje przejście nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego. Zdaje mu się bowiem niestosownem, aby miasta, które palą się w czasie lub krótko przed zebraniem się sejmu, otrzymywały zapomogi, podczas gdy inne, jak Krosno i t. d., które dawniej zgorzały, niczego nie otrzymują. Co do wniosku Krzeczunowicza, zgadza się mowca z tymże, o ile dotyczy zwrotnych pożyczek z funduszu głodowego.

Hr. Wodzicki Henryk zwraca uwagę, że dyskusyi nad wnioskiem p. Krzeczunowicza przeprowadzić nie można, gdyż jest wnioskiem całkiem nowym i samoistnym.

P. Skwarczyński nadmienia, że czuwanie nad policyą ogniową nie należy do Namiestnictwa tylko do urzędów gminnych i sprzeciwia się uchwaleniu drugiego ustępu wniosku komisyi.

Przemawiali jeszcze pp. Skrzyński, za wnioskiem komisyi, a Krasicki i Kowalski przeciw. X. Krasicki obstawał przy swoim pierwotnym wniosku, p. Kowalski zaś, jakkolwiek zgadzał się z X. Krasickim, postawił ewentualny wniosek, aby udzielić pogorzelcom Jaryczowskim 10,000 złr.; p. Trzecieski żąda, aby zamiast Namiestnictwa, wezwano Wzdział krajowy do czuwania nad policyą ogniową.

P. Smarzewski nadmienia, iż dotąd przy rozdawaniu zapomóg tego rodzaju nigdy sejm nie miał sposobności się przekonać, czy gminy miast pogorzałych przestrzegały przepisów ogniowych i czy klęska, jaka je dotknęła, nie była skutkiem nieudolności lub niedbalstwa. Ten wzgląd jednak powinien być rozstrzygającym. Tu wprawdzie, gdzie w danym wypadku chodzi o zapobieżenie doraźnego niedostatku, wzgląd ten odpada. Na przyszłość jednak, powinien się sejm tej zasady trzymać, aby dawać zapomogę tylko takim miejscowościom, które mimo ostrożności i przypilnowania klęską zostały dotknięte.

Po przemówieniu p. Skwarczyńskiego, który sprzeciwia się wnioskowi p. Trzecieskiego, o wezwanie Wydziału krajowego zamiast Namiestnictwa, a to ze względu na istniejące ustawy, tudzież po przemówieniu p. Zyblikiewicza, jako sprawozdawcy, który drugą część wniosku komisyi cofnął, odrzucono wszystkie inne wnioski, a przyjęto wniosek komisyi, aby udzielić pogorzelcom Jaryczowa 5000 złr. tytułem zapomogi.

Z porządku dziennego odesłano przedłożenie Wydziału krajowego o wykupnie prawa propinacyi do komisyi administracyjnej. P. Krzeczunowicz wnosił z powodu zbytniego obarczenia tej komisyi, aby odesłać takowy do osobnej z 5ciu członków wybrać się mającej komisyi. Wniosek ten jednak upadł po przemówieniu p. Skrzyńskiego, że gdziekolwiek go się odeśle, to tego roku nie będzie załatwiony, zatem lepiej go tam odesłać, gdzie nie potrzeba wyboru nowej komisyi.

Z kolei odesłano projekt rządowy ustawy o postępowaniu, gdy poseł ulegnie kondemnacie, do komisyi prawniczej; projekt Wydziału o zmianie ustawy drogowej, do komisyi drogowej; projekt względem zwinięcia okręgu wolnego brodzkiego do komisyi prawniczej; projekt o zniżeniu cen soli, wniosek ks. Króla o przeniesieniu kosztów szpitalnych na cały kraj, tudzież projekt zwinięcia zakładu podrzutków we Lwowie i Krakowie do komisyi administracyjnej; wniosek Skwarczyńskiego o dodatek do ordynacyi wyborczej do komisyi prawniczej, projekt Wydziału krajowego nad petycyą Stanisławowskiej reprezentacyi powiatowej o udzielenie jednorazowej zapomogi 2000 złr. Stanisławowskiej powiatowej szkole rolniczej, do komisyi budżetowej; a wniosek posła Szujskiego o pozostawieniu stypendyów kandydatom stanu nauczycielskiego jeszcze przez rok po ukończeniu studyów pod warunkiem złożenia egzaminu nauczycielskiego, do komisyi edukacyjnej.

Na porządku dziennym było także pierwsze czytanie wniosku p. Małeckiego o uregulowaniu w kraju oświaty ludowej.

P. Małecki uzasadnił swój wniosek dłuższą przemową.

„Ażeby uzasadnić mój wniosek, który w Wys. Izbie postawić się poważyłem, muszę przypomnieć, w jakiem stadyum sprawa ta cała się znajduje. Już d. 14 maja 1869 wyszły ustawy, w których zasady urządzania szkół ludowych w całej monarchii w ogóle zostały postawione z tem, ażeby w miarę rozmaitych wielce różniących się ustaw krajowych w zastosowaniu do każdego kraju zostały zaprowadzone i takowe sankcyę najwyższą otrzymały. Jakoż już w roku 1870 prawie wszystkie części monarchii nietylko wprowadziły te zasady, ale i przez wszystkie prawie stadya przeprowadziły. W ciągu więc czasu od stycznia aż do maja 1870, jak powiedziałem, każdy prawie kraj, oprócz Galicyi, Bukowiny i Tyrolu ustawę tę otrzymał; obecnie więc rzecz się tak przedstawia, że tylko my wraz z dwoma pierwéj wspomnionemi krajami ciągle jeszcze tę tak ważną sprawę mamy opartą na dawnych zasadach, i że nowe zasady dotychczas u nas w życie nie weszły. Ale jeżeli się zapytamy, dla czego tak się rzecz ma, zobaczymy, że natrafiamy w naszym kraju na rozmaite trudności a przedewszystkiem finansowe

„Ażeby te zasady przeprowadzić w całym kraju, potrzeba jest przedewszystkiem ze strony kraju ofiar. Chodzi więc o to, ażeby naprzód liczbę szkół ludowych powiększyć, i to znacznie, ażeby 2 lub 3 razy tyle wynosiła. Chodzi dalej o to, ażeby te szkoły poprawiać, ażeby je podnieść, obdarzyć je dobrymi nauczycielami, bo jak wiadomo, takich nie mamy nauczycieli, którzyby sami nauki nie potrzebowali, nie takimi, którzy się cokolwiek nauczą, a potem lud obałamucają. Chodzi więc o to, ażeby te szkoły były rzeczywiście szkołami świata. *(Oznaki zadowolenia)*. Chcąc więc takich nauczycieli otrzymać, nie można na żaden sposób pozostawić takiego stosunku jaki jest teraz, gdyż obecnie gdy ktoś zupełnie w innych zawodach jest zbankrutowany, jeżeli mu już w życiu żaden zawód nie pozostaje, wtenczas zanim pójdzie do szpitala, idzie na nauczyciela. Że lud nie widzi pożytku żadnego w szkołach, nie można mu tego brać za złe, gdyż lud opiera się na doświadczeniu a doświadczenie nie jest tego rodzaju, aby go zachęcało do popierania szkół. Jednakże dłużéj tak pozostać nie może, trzeba koniecznie temu złemu zaradzić. Nie myślę wcale malować tutaj smutego pod tym względem położenia kraju naszego, wspomnę, tylko o rozprzęgnięciu stosunków służbowych, przypomnę tylko o usiłowaniach, ażeby kraj do dobrobytu podnieść, a przedewszystkiem o fakcie tylekroć przez dzienniki podnoszonym a przez statystyczne daty stwierdzonym, iż zbrodnie ustawicznie się ponawiają. Obecnie gdy zaostrzenia kary więziennéj są zniesione, obawa kary nie wystarcza, gdyż pobyt w więzieniu jest lepszym, a w każdym razie mniéj kłopotliwym, a lud nie ma jeszcze poczucia sromu i hańby moralnéj. Cóż więc może najwięcéj na polepszenie tego stanu wpłynąć, jeżeli nie gorliwe zajęcie się sprawą około oświaty ludowéj? Jednakże chcąc takiego środka ku temu celowi użyć, potrzeba dostarczyć funduszów. Z początku chciano to otrzymać za pomocą prywatnych składek, które u nas zaprowadzono, lecz przekonaliśmy się, że składki te wcale skutku pożądanego nie osiągnęły, a nawet można było przepowiedzieć, że nie osiągną. Jeżeliby tu chodziło o postawienie jakiego pomnika, o wystawienie jakiego dzieła, któreby było pięknem, ale bez którego możnaby się było obejść, natenczas z ierania takich składek wystarczyłoby może na cel pożądany, ale tu gdzie fundusz uzbierany ze składek ma wystarczyć na utrzymanie szkół rok rocznie, tu gdzie chodzi o zebranie takiego kapitału, z któregoby dopiero odsetki na pokrycie tych potrzeb wystarczyć miały, sądzę moi panowie, że zebranie go w ten sposób nie jest możebnem. Tu, mnie się zdaje, wniosek mój jest bardzo skromny, gdyż ogranicza się tylko na żądaniu dodatku do podatku, który rok rocznie do istniejącego już funduszu szkolnego ma być dodawany.

„Wniosek mój ku temu zmierza, aby w. Izby prosić o oświadczenie w zasadzie, że nie jest przeciwną temu, aby podwyższyć wydatki i ciężary nowe na kraj nałożyć. Wniosek mój nie stawia żadnej cyfry. Zwracam uwagę, że nie chodzi mi o nałożenie ciężaru nader trudnego. Szkolnictwo nasze na tych poprawnych zasadach będzie musiało wchodzić w życie powoli. Niezależy to od nas powiedzieć: że w tym roku musi być wszystko wprowadzone, bo choćby nawet na to fundusze były, to nie moglibyśmy tego uczynić. Tym czynnikiem, od którego wszystko zawisło, jest dostateczna ilość nauczycieli. *(Głosy: brawo! Tak jest.)* Panowie mogą być najspokojniejsi, że wprowadzenie w życie tego podatku będzie szło tak pomału, że nie będziemy tego wcale uczuwać. Postępować to będzie w miarę, jak seminarya będą nam dostarczały nauczycieli. Z drugiej strony trzeba tu także dodać, że uzdolnionym nauczycielom, którzy posiadają dostateczną kwalifikacyę, będzie trzeba zapewnić byt w ten sposób, żeby nie byli wystawieni na ciągłą

Część literacko-artystyczna.

Kronika naukowa.

Zauważano już nieraz, bo i kogoż nie zastanowi to niezwykłe rozbijanie się drukowanego słowa szumiącego i kręcącego się jak wiatr w polu? Istny ten paroksyzm piórowy budzi niepłonną obawę wyjałowienia na długie lata rodzajnej gleby, i nasuwa prosto pytanie: czy z takiej uprawy można doczekać się owocu dojrzałej myśli, okraszonej rumieńcem wielkich natchnień duchowych? W przypuszczeniu nawet, żeby tu i owdzie wywinął się owoc delikatnego smaku i wybornej woni — to wielkie pytanie, czy mogłyby podobać sobie w nim rzesze przywykłe do chwastu i trawy?

Jeżeli w historyi produkcyj umysłowych natrafiamy na takie okresy upadku i zepsucia — to dla czegóżby niemożna obawiać się tych niebezpieczeństw i dla obecnej chwili.

Wprawdzie pocieszają się niektórzy, utrzymując, jako przez to otwarcie śluz piśmiennej gadatliwości szerzone pojęcia zmuszą ludzi do myślenia, słowem, że każdy jak czapkę na głowie, tak w głowie będzie nosić swoją własną ideę.

Być może; lecz cóż komu z tego przyjdzie, że jak dzieci cieniom chińskim, tak ludzie przyglądać się będą swoim ideom, i że każdy z osobna, jak Chińczyk opium lub betel, żuć będzie tę swoją ideę, przykrojoną podług bieżącej mody, a zatem nieobowiązującą na długo.

Idee wzięte w tem pojęciu, jakie do nich przywiązane, nigdy nic niestworzyły w świecie prócz zamętu; albowiem co tylko wielkiego zrobiło się w dziejach świata, urosło nie z idei, lecz z rzeczywistej prawdy Bożej, wziętej za zasadę.

Zresztą wielkie pytanie, ażali człowiek zostawiony sam sobie, a raczej zdrowej myśli snutej z wszczepionej mu zasady, nie przechowa czerstwiejszego ducha i jaśniejszych pojęć, niż kiedy się skaże na rumfordzką zupę wałęsających się samopas lub narzucanych idei!

Jest to dzisiejszości cechą, że jak w wyrobach fabrycznych idzie głównie o ilość i taniość, tak i w rozpowszechnianiu idei pod rozmaitą formą o pośpiech produkcyi i o pozorną użyteczność, bez względu na warunki trwałości.

Piśmiennictwo dzisiejsze zdaje się zupełnie na tę samą wchodzić drogę — godłem jego wulgaryzacya — chwilowość muzą: poprzestaje też na chwilowem wrażeniu. Czytelnik z autorem od razu się kwitują.

Pełność ducha i czułość serca, te dwie nieodzowne ingredyencye, bez jakich obejść się nie mogą płody na trwałość przeznaczone — zastąpione są surogatem wyobraźni i pamięci.

Niedziw, że czczość i nuda osiada w tych duchowych ruinach.

Literatura światowa, zwykle nazywana piękną, spadła na tak niski ton, że aż zrobiła się pewna próżnia...

Nie ma się zatem czemu dziwić, że czysto umysłowe badania i prace poszły w górę. Umiejętność stała się godłem dzisiejszości; służy też często za płaszczyk do propagandy doktryn materyalizmu.

Narzekano na humanistów szesnastego wieku, że przeszkodzili rozwojowi umiętności ścisłych. Kto wie, czy potomność nie pociągnie do odpowiedzialności tej literatury, co nie mogąc, czy nie chcąc utrzymać się w sferze duchowych ćwiczeń i ideałów, jedynej, jaka jej zostawiona, robi się organem tych umiejętnościowych materyalistów, którzy występują jako zdeterminowani nieprzyjaciele spirytualizmu. Zniżenie się diapazonu tworów fantazyi i uczucia wyraźnie pokazuje na działanie tego wpływu, który jest chorobą wieku. Zaraza ta nie oszczędza nawet samej umiejętności. Mniemałby kto, że nauki ścisłe muszą prowadzić do materyalizmu; lecz tak nie jest; materyalizm podszywa się pod nie, i używa ich za narzędzie do swoich celów, a to za pomocą wulgaryzowania umiejętności, który to środek, bodaj czy nie przeszkodzi więcej rozwojowi nauk ścisłych, niż przeszkodzili niegdyś humaniści.

Wiadomo jak zapalczywie rzucili się nasi pozytywiści do przepolszczania tych rozmaitych wyrobów, które biorąc rezultaty poważnych badań ścientyficznych, wyprowadzały z nich zuchwałe hypotezy więcej należące do wyobraźni niż do naukowej ścisłości.

Działanie Towarzystwa obudza się zatem na zewnątrz i wprawia w ruch umysły podając im do opracowania przedmiot, mało dotąd wyświecony pod względem nauk matematycznych, w których Wroński odznaczał się między Francuzami. O Mesyanizmie jego, Mickiewicz wiele mówił z katedry w *Collège de France*, i całą tę teoryę filozoficzną połączyć się starał z nauką Towiańskiego. Zadanie konkursowe Towarzystwa Nauk ścisłych, wzywające do ocenienia prac matematycznych Wrońskiego, odda wielką przysługę nauce, a razem wzbogaci naszą literaturę ścientyficzną monografią znakomitego matematyka. Dotąd odzywały się o nim głosy albo zbyt chwalcze, albo znów potępiające bezwzględnie; wypada zatem roztrząsnąć jego prace i umiejętnie ocenić, co jest właściwej krytyki zadaniem. Towarzystwo z własnych funduszów wyznaczyło *tysiąc franków* nagrody za napisanie tej rozprawy, w ostatnim terminie na dzień 12ty lutego 1873 r. jako w czterechsetną rocznicę urodzin Kopernika. Wroński pisał bardzo wiele: piętnaście dzieł drukiem ogłosił od 1811—1847 r. wszystkie w przedmiocie filozofii, matematyki, lub poszczególnych jej gałęzi. Niedrukowanych dzieł i rozpraw znajduje się w rękopisach 38, i takowe zostają w ręku panny Batyldy Conceillant, córki przybranej Wrońskiego. Największa trudność w ocenieniu pism naszego matematyka, w tem leży, że zawsze i ciągle występował on przeciw ciałom naukowym, utrzymując, że wszystkie zasadnicze odkrycia były zawsze samodzielnemi czynami człowieka, lecz nigdy uczonych stowarzyszeń. Człowiek stwarza, a nie związek, powtarza to często i miota się na Instytut i inne naukowe ciała, uważając za swoich przeciwników „najświetniejsze naukowe imiona we Francyi". Aby wykazać, jak dalece uzasadnione były te miotania się na naukowe powagi, nie pozostaje, nic innego jak dowieść, że rzeczywiście w pismach Wrońskiego znajdują się tak twórcze i wielkiej doniosłości odkrycia i pomysły, że ci, którzy nieprzyznawali im tych przymiotów, zgrzeszyli niewiadomością lub zawiścią; w przeciwnym przypadku, jeżeliby w pismach tych znalazły się mistyczno-matematyczne mrzonki, w jakie i matematycy często popadają, oceni je rozprawa i wyświeci, jak dalece uzasadnionemi były gniewy Wrońskiego na uczone powagi. Ciekawem bardzo jest to rozwiązanie, które zapewne we właściwem świetle ukaże nam tę niepospolitą głowę.

Zamiast tedy gruntownej umiejętności, której ledwo liznęli, upodobali sobie w bałamutnych mrzonkach, dostarczających wody na ich pozytywne młyny. Rzeczywista umiejętność nie znalazła od nich żadnej pomocy, i w niczem też rozwojowi jej dopomódz nie mogli.

Wręcz przeciwnie postąpiło sobie grono kilku prawdziwych miłośników nauki, które zawiązało się w Paryżu z początkiem 1860 r. pod prezydencyą Jana hr. Działyńskiego w *Towarzystwo nauk ścisłych*, a właściwą działalność swoją rozpoczęło dopiero w ostatnich dwóch latach, przez wydanie dwóch tomów *Pamiętnika nauk ścisłych w Paryżu* in 4to. Dwa te bowiem tomy są zbiorem prac ściśle naukowych, z widocznem usiłowaniem postawienia umiejętności szczególniej matematycznych na tej wysokości, na jakiej stoją u Francuzów, Anglików, Niemców. Jeniusz polski chce dobić się miejsca w wielkiej rodzinie mężów nauki, cel to tak znany i godny poparcia, że nie potrzebuje żadnego komentarza. Paryż, to ognisko umysłowego życia, choć dziś w politycznem zaćmieniu, wybornie nadaje się tak do utrzymywania stosunków naukowych, jak do odbierania tych potrąceń, jakich we własnym kraju znalećby trudno. Zresztą głos polskiej naukowości przychodzący ztamtąd, stanie się niejako pośrednikiem między zdobyczami naukowemi na zachodzie, a krajem naszym, który tyle jeszcze ma do zdobycia na tem polu.

walkę z głodem i niedostatkiem, jak to dotychczas się dzieje. Jeżeli tedy uchwalimy zasadę, że każdy nauczyciel, posiadający dostateczną kwalifikacyę, musi mieć tyle a tyle dochodu, natenczas możemy być pewnymi, że się tacy ludzie znajdą. Wtedy seminarya nasze nie będą tak puste jak obecnie a z postępem tym będzie się ilość szkół powiększała, ale bądź co bądź raptownego przejścia nie będzie. Dla tego sądzę, iż mogę śmiało prosić o uchwalenie tego wniosku."

Odesłano tedy wniosek p. Małeckiego do komisyi edukacyjnej, odrzucono jednak drugą część tegóż, aby komisya w ciągu półtora tygodnia przedłożyła sprawozdanie.

P. Majer jako przewodniczący komisyi edukacyjnej oznajmił przytem, iż komisya, mimo, że jej ten przedmiot urzędownie dotąd nie był oddany, już swe prace nad tem rozpoczęła i p. Czerkawskiemu referat oddała.

W końcu posiedzenia nastąpił monotonny, i Bogiem a prawdą powiedziawszy, okropnie nudny referat o gminnych dodatkach do podatków, wśród którego nie można się było dziwić posłom, iż się z sali wydalali, tak, iż chwilowo zabrakło kompletu. Zastrzegam sobie, miejscowości obdarzone dodatkami gminnemi jutro wymienić, gdyż zaledwie połowę nazwisk wśród gwaru dosłyszałem.

Przyszłe posiedzenie jutro.

Poznań 9 listopada.

Wcale to nas nie dziwi, że urzędowe dzienniki pruskie, a przedewszystkiem *Norddeutsche allg. Ztg* i *Posener Ztg*, skwapliwie powtarzają zarówno listy poznańskie do *Kraju*, jak i artykuły tego dziennika krakowskiego o sprawach naszego Księstwa tyczących się, a mianowicie w rzeczach kościoła katolickiego. Pierwszy z tych dzienników opatruje często te przekłady komentarzami bardzo dla nas bolesnemi, bo usprawiedliwiającemi niejako postępowanie władz pruskich w kraju naszym. Smutny ten zaszczyt, jakiego *Kraj* dostępuje, dał *Orędownikowi* sposobność do upomnienia *Kraju* z powodu „wieców katolickich" przez *Kuryera Poznańskiego* zalecanych; niekiedy jednak listy poznańskie *Kraju* muszą być przez tutejsze dzienniki pomijane, gdyż nie zawsze odpowiedzieć się na nie godzi, a niekiedy nie można dla łatwo zrozumianych przyczyn. Prasa wielkopolska nie podpada cenzurze, ale pilnie baczyć musi, i od konfiskat i procesów chronić się. Korespondent poznański *Kraju* ostrzega przed wiecami katolickiemi, „bo nic łatwiejszego, jak masy ludu sfanatyzować i na niebezpieczne popchnąć drogi." W lot pochwyciły urzędowe pruskie dzienniki to wyrażenie, jak i to, że lud sfanatyzowany „gotów rzucić się na starokatolików i zrobić niewczesne zaburzenie." A widzicie! woła *Posener Ztg*, jak niebezpiecznemi dla Niemców i rządu pruskiego są wiece katolickie; bo przecież starokatolików znajdzie tylko między Niemcami. Oględnie i ostrożnie odpiera *Orędownik* ten wywód *Posener Ztg* ze słów *Kraju*, broni legalności działania Polaków, broni opozycyi legalnej, która „nie zagraża interesom państwa Pruskiego i nie wiedzie do zaburzeń i gwałtów." A zatem dziennik polski w Poznaniu musi bronić wobec Niemców lud polski przed „oszczerstwem" krakowskiego pisma. Jak wiedeńskie centralistyczne gazety zastawiają się *Dziennikiem Polskim*, tak tutejsze polako i katolikożercze pisma urzędowe *Krajem*.

Na mocy ustawy o nadzorach szkolnych władze pruskie oddalają w Poznańskiem, Prusiech zachodnich i na Szląsku inspektorów duchownych polskich, a mianują bądź Niemców duchownych i świeckich, bądź nawet protestantów. Na raz przeto dwoje korzyści pragnie przez to rząd pruski osiągnąć, bo wyplenia polskość i podkopuje katolickie wychowanie dzieci. Gminy protestują przeciw takim aktom, a najlepiej dotąd umotywowaną prawnie protestacyę przesłali obywatele Zdun do ministeryum oświecenia pod d. 25 października, z powodu pozbawienia inspekcyi szkolnej X. Jeżdżewskiego Dr. Teol., proboszcza tamecznego, wybranego niedawno posłem do parlamentu niemieckiego.

Aby się nie zdawało, że pochwalamy milczeniem naszem to rozporządzenie godne pożałowania, podnosimy — mówią obywatele zduńscy — przeciw niemu uroczysty nasz protest. Protest przeciw ustawie z d. 11 marca odwołuje się do memoryału biskupów niemieckich w Fuldzie zebranych, ale wyznaje, iż ustawie tej posłuszni z musu mieszkańcy, domagają się przynajmniej, aby władze nie zadawały swem postępowaniem gwałtu ich sumieniowi. Tymczasem odebrano X. Jeżdżewskiemu nadzór szkół bez żadnej przyczyny, bez jego winy, a jednak ustawa z d. 11 marca mówi, „że gminom i ich organom służy prawo udziału w dozorze szkolnym," a znów konstytucya z r. 1850 mówi w art. 24, że przy urządzaniu szkół ludowych winny być uwzględnione stosunki wyznaniowe, oraz że nauką religii zawiadują odnośne religijne stowarzyszenia.

Na tej więc podstawie protestują mieszkańcy Zdun. Jeżeli zaś rząd odwołuje się na ustawę z d. 11 marca, to protestujący odmawiają radcy ziemiańskiem prawa przedstawiania rządowi dwóch kandydatów na nadzorców szkół, z których jeden jest urzędnikiem policyjnym, a drugi świeżo przybyłym z Pomorza dzierżawcą, nienawistnym narodowości polskiej. W ten bowiem sposób naruszony jest art. 24 konstytucyi, który nie dozwala, aby protestanci mieli nadzór nad szkołami katolickiemi. Nie służy tak dobrze rządowi prawo narzucania gminie nauczyciela jak i nadzorcy szkolnego, który w głównej rzeczy, bo w religii, jest przeciwnych przekonań. Krok ten przeto rządu, uważają protestujący za nieprawny i nieważny, i zapowiadają, iż w razie nieuwzględnienia go, poczyną kroki dalsze konstytucyą dozwolone. Odmawiają też rządowi prawa narzucania dzieciom swym nauczyciela religii i zaprzeczają, aby ustawa z d. 11 marca znosiła postanowienia konstytucyi.

Protest ten zapewne nie osiągnie skutku, ale nie przestaje być mimo tego aktem wielkiej wagi, zwłaszcza, iż jak sądzimy, stanie się wzorem do innych tego rodzaju protestów i użytym będzie przez posłów naszych w Berlinie w stosownej porze.

Minister sprawiedliwości mianował praktykanta notaryalnego Dra Konstantego Lipowskiego notaryuszem w Zaszowie, adjunkta zaś sądu powiatowego Antoniego Fibicha notaryuszem w Fiysztaku.

Wiedeń 12 listopada. Krótka przerwa, jaka nastąpiła w sejmach po ich zebraniu się, aby pozostawić komisyom czas do wygotowania powierzonych im sprawozdań, jest już na ukończeniu, a większa część sejmów zapowiada na dzisiaj posiedzenia pełne. Zapewne zawiadomi nas dzisiaj telegram o posiedzeniu sejmu tyrolskiego, na którem hr. Taaffe ma wezwać marszałka Dra Rappa, aby odebrał przyrzeczenie od rektora uniwersytetu, w razie odmownym ma ogłosić sejm za zamknięty. Zgodnie bowiem z doniesieniem korespondenta naszego, wszystkie dzienniki wiedeńskie powtarzają, iż tak zgodził się rząd postępować w sprawie znanej interpelacyi 30 posłów.

W sejmie dolno-austryackim przedłoży dzisiaj wydział szkolny sprawozdanie mające znaczenie zasadnicze; mianowicie przedłoży do przyjęcia wniosek, aby koszta nauki religii w szkołach średnich wyłącznie z rządu, aby koszta te przyjął na fundusz religijny, lub aby wezwał odnośne stowarzyszenia religijne do ich ponoszenia.

W sejmie czeskim zajmują się skwapliwie rewizyą ordynacyi wyborczej sejmowej i ustawami szkolnemi. Co się tyczy pierwszej, wydział przygotował już sprawozdanie z zaniechaniem projektu posła Limbecka. Wątpliwość powstała tylko co do pytania, jakie dobra uważane być mają za tabularne; jest to pytanie ważne, bo od niego czyni zawisłem prawo wyborcze z grupy wielkich właścicieli, dla tego postanowiono zasięgnąć pod tym względem zdania rządu.

Sejm morawski odbędzie także dzisiaj posiedzenie pełne. Nie wiadomo jeszcze czekiem deklaracyi nie było posiedzenia.

Poseł Fuchs uczynił wniosek dążący do zupełnego przejścia szkół ludowych na fundusz krajowy. Wniosek ten brzmi: „Sejm uchwali: należy wziąć pod rozwagę, czy i jakim sposobem w szkołach ludowych ma być zniesioną opłata szkolna, i w jaki sposób należałoby pokryć wynikły ze zniesienia niedobór w dochodach szkolnych."

Sejm Styryjski zbierze się na posiedzenie pełne dopiero w piątek, albowiem sprawa udzielenia urzędnikom krajowym dodatku na drożyźnę wywołała rozdwojenie w wydziale skarbowym, tak że uczyniono dwa wnioski. Posiedzenie przeto sejmu odroczonem zostało, aby zostawić czas wydziałowi do porozumienia się i wygotowania wniosku.

Wydział krajowy górno-austryacki wniósł w sejmie projekt przymusowego tworzenia gmin zbiorowych od razu ze wszystkich gmin drobnych. Projekt ten napotyka tylko z tego powodu na opór, że niektórzy posłowie są zdania, aby nie od razu, lecz stopniowo tworzyć gminy zbiorowe z wszelkiem uwzględnieniem życzeń gmin dotyczących.

— O pracach komisyi ustanowionej w celu uregulowania płac urzędników donosi *Presse*: „Podwyższenie płac urzędników niższych kategoryj będzie znacznem. Ażeby nie obciążyć zanadto etatu pensyj, suma ogólna, o jaką podwyższone zostaną płace urzędników, zostanie tak rozdzieloną, że większa część przypadnie na dodatki lokalne i dodatki na pomieszkanie, a mniejsza część na podwyższenie płac. W skutek projektowanego podwyższenia płac budżet zostałby powiększony o dziesięć milionów."

Królestwo Polskie.

Donosiliśmy o zakładaniu w Wilnie i Kijowie banków kredytowych ziemskich. Niektóre szczegóły o nich bliższe, są następujące:

Bank wileński założony na akcye. Założycielami są osoby prywatne, po większej części Rosyanie. Oni wybrali zarząd, który składa się: z prezesa hr. Zubowa, oraz z członków księcia Piotra Witgensteina, Jana Lubańskiego, Konstantego Michałowskiego i Włodzimierza Giuliani. Wypuszczono na początek, a raczej rozebrano 6.000 akcyj przedstawiających kapitał 1,500.000 rubli. Pierwsze zebranie akcyonaryuszów naznaczono na 22 grudnia b. r., na którem nastąpi ostateczne ukonstytuowanie się banku. Zakres jego działania rozciąga się na wszystkie gubernie litewskie i Pskowską.

Bank kijowski zakłada się również na akcye, a będzie wydawał listy zastawne na nieruchomości wiejskie i miejskie w guberniach Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej i Czernichowskiej. Kapitał zakładowy 1,500.000 rubli dzieli się na 6.000 akcyj, ale rozpoczyna czynności po złożeniu 30% wpłaty. Listów zastawnych bank nie może wypuścić więcej nad 10 razy wzięty kapitał zakładowy i zapasowy, ale jednak może prowadzić czynności w razie zmniejszenia się kapitałów, dopóki ilość listów zastawnych nie przeniesie 20 razy wziętego kapitału zakładowego i zapasowego. Wysokość pożyczki oznaczona na 60% szacunku nieruchomości. Pożyczki na nieruchomości wiejskie wydają się na lat 43½, miejskie na lat 18 i miesięcy 7. Procenta płacą się od pożyczek wiejskich z góry półrocznie w wysokości 8%, miejskie w wysokości 10½%, nie licząc 1% premium od całego kapitału nominalnego. Wywłaszczenie zalegającego dłużnika, zastrzeżone w 3½ miesiąca po terminie spłaty procentów, a w razie nie dojścia licytacyi do skutku, majątek przechodzi na własność banku, z obowiązkiem sprzedaży w przeciągu 6 miesięcy. Licytacya rozpoczyna się od sumy długu. Jak widzimy, statuta banku są najbardziej niekorzystne dla publiczności, tak z powodu niezmiernie wysokich procentów, opłacanych z góry, jak też z powodu zasad towarzyszących sprzedaży dóbr dłużników zalegających w spłacaniu rat. W tym stanie korzyści banków są raczej ujemne i mogą się przyczynić do wykupywania dóbr polskich.

— *Ruskij Mir* powtórnie powtarza wiadomość o przyszłym poborze rekruta w Rosyi, teraz wszakże z większemi szczegółami, z których wypada, iż skoro w Rosyi pobór nakazany będzie w stosunku 6 z tysiąca mężczyzn, to w ziemiach polskich wyniesie 7 z tysiąca, gdyż ciągle wynajdują dla nas jakieś niedobory. Na rzecz tych niedoborów ma być wziętych po ½ z tysiąca za rok 1863, i po ½ z tysiąca za rok 1869. Pobór jak corocznie odbędzie się pomiędzy 15 (27) stycznia a 15 (27) lutego przyszłego roku. Gminy mają być uwolnione od wydatków na umundurowanie, żywienie i opłacanie rekrutów, z przeniesieniem tych wydatków na rachunek państwowych dochodów ziemskich. Pobór rozpocznie się od tych co z 1 stycznia ukończą 21 lat. Uwolnieni od poboru mają być nauczyciele głównych szkół ludowych, natomiast zniesiono zwolnienia poczmistrzów, zdunów, cieśli, powoźników i kowali w prowincyach Nadbałtyckich. Zabroniono wynajmowania ochotników zastępców, a mają podwyższyć sumę okupu od poboru do 800 rubli. To ostatnie rozporządzenie wypadłoby korzystnie dla Królestwa, gdzie opłata wynosiła 1000 rubli.

Rosya.

W Rosyi podobnie jak obecnie w całej Europie trwa przesilenie giełdowe, spowodowane brakiem gotówki. Bank państwa podniósł niedawno dyskonto weksli na 8%, a lombardy na 9%. Od pewnego zaś czasu utrzymuje się ciągle pogłoska, iż rząd dla przyjścia w pomoc targom pieniężnym, zamierza wypuścić 80 milionów rubli papierowej monety. Ponieważ ilość biletów bankowych w Rosyi od lat kilku powolnie tylko wzrasta, i kiedy przed laty trzema wynosiła 712 milionów rubli, dziś nie przenosi jeszcze 740 milionów, wypuszczenie więc na raz tak ogromnej ilości banknotów, wywarłoby nader wielkie wrażenie. Gdy zaś teraz kurs zagraniczny rubli jest bardzo niekorzystny i ażio wynosi przeszło 20%, więc nowa emisya 80 milionów rubli mogłaby sprawić zamięszanie i sprowadzić jeszcze większy spadek, który odbiłby się we wszystkich interesach bankowych, w cenach weksli i towarów, a tem samem pomoc taka udzielona rynkowi pieniężnemu byłaby raczej szkodliwą, niżeli pożyteczną. Dla tego pogłoski o nowej emisyi w tak znacznych rozmiarach, chociaż znajdują echo w pismach rosyjskich, należy przyjmować z wielką ostrożnością.

— Pomimo ciągłych zawikłań między Rosyą a Chiwą, oddziały wysłane w stepy, które, zdawało się, zamierzały wywrzeć nacisk na ostatnie państwo, odebrały rozkaz powrócenia na leże zimowe. Wyprawa zatem chiwańska odroczona do wiosny, pomimo, iż postawa neutralna Anglii i głosy dzienników angielskich skwapliwie powtarzane przez pisma rosyjskie, a godzące się na zabór przez Rosyę całej Azyi środkowej, każą oczekiwać bardzo rychłego uskutecznienia zaboru Chiwy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 listopada. Nadeszła tu wczoraj wieczór wiadomość z Radłowa w powiecie Brzeskim, iż nad ranem umarł tamże właściciel rzeczonego majątku Ludwik Sternsztyn Helcel, kawaler orderów Franciszka Józefa i Św. Grzegorza, bankier w Krakowie, Starszy Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, członek Rady nadzorczej Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu i Rady administracyjnej Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie, były prezes Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, były poseł na Sejm i były wiceprezydent miasta Krakowa. Zmarły liczył lat 61. Zwłoki jego sprowadzone będą do Krakowa w piątek i po nabożeństwie w kościele N. P. Maryi umieszczone w kaplicy cmentarnej, którą wraz z małżonką swoją fundował. Ludwik Helcel był bratem znakomitego dziejopisarza Zygmunta Antoniego Helcla.

— W niedzielę 17go odbędzie się pierwsze od pożaru 1850 r. nabożeństwo w spalonej a obecnie odnowionej kaplicy Ś. Salomei królowej Polskiej, przy kościele OO. Franciszkanów, na podziękowanie Bogu i na intencyę fundatorów i odnowicieli.

— Dla zakładu sióstr Miłosierdzia Św. Kazimierza w Paryżu nadesłał nam X. kanonik L. Ruczka z Kolbuszowej 34 złr.

— Jutro we czwartek w południe rozpoczną się *Wykłady dla kobiet* w Muzeum Techniczno-Przemysłowem, wstępnym publicznym wykładem prof. Władysława Łuszczkiewicza: „O sztuce u Chińczyków i Japończyków" objaśnionym na okazach z wystawy chińsko-japońskiej. Wieczorem zaś o 6ej rozpoczną się wykłady w *Wyższym Zakładzie Nauk handlowych* wstępnym publicznym wykładem Dra Weigla: „O pożytku wyższych nauk handlowych w ogóle i w szczególności". Wstęp bezpłatny na oba te wykłady.

— Kaplica Przezdzieckich przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie (dawniej Orlikowska) pod wezwaniem św. Mikołaja, w której grobie złożono temi dniami zwłoki hrabiego Aleksandra Przezdzieckiego, odnowioną została z gruntu po pożarze, z funduszu odkazanego na ten cel przez Adelaidę z hr. Olizarów pierwszego ślubu Przezdziecką, drugiego Dziekońską. Budową kierował Dr Teofil Żebrawski. Ołtarz jest roboty rzeźbiarza p. Edwarda Stelika; posąg Zbawiciela rzeźbiony przez p. Leona Szuberta; wspaniałe okno kolorowe wedle rysunku Juliusza Huebnera w Dreznie, wypalone było w Miśnii w zakładzie Scheynerta. Kaplica ta posiada piękny kielich z pracowni złotnika Malcza w Warszawie, dar hr. Aleksandra, Mieczysława i Karola Przezdzieckich, drugi z daru p. Wandy Mathis; kaplica zyska wieczysty uposażenie na msze śś. za dusze Aleksandra Przezdzieckiego i matki jego. X. Gładyszewicz, administrator dyecezyi krakowskiej, poświęcił to oratorium d. 8 grudnia 1857.

— *Biblioteki Ordynacyi Krasińskich* wyszedł tom 5ty, to jest rocznik z r. 1872. Zdobią go piękne drzeworyty wizerunków Zygmunta Augusta i Cesarza Maksymiliana. Pierwszy rysowany na drzewie przez Jana Matejkę (z oryginału w posiadaniu p. Aleksandra Makowskiego w Krakowie), drugi kopiowany przez Floryana Cynka (z drzeworytu Snyderhoofa robionego wedle Rubensa). Pomieniony tom *Biblioteki Krasińskich* zawiera akta poselskie i korespondencye Franciszka Krasińskiego z lat 1558—1576, zebrane i opracowane przez Dra Ignacego Janickiego, wydane przez hr. Władysława Krasińskiego.

— Kanał otwarty w ulicy Blichowej na Wesołej obok parkanów domów pod L. 55, 66 i 62 pełen jest gnijącej wody i błota, a wyziewy stamtąd zanieczyszczają powietrze w ulicach Blichowej, Kopernika i aż do Grzegórzek, oraz dają się czuć przybywającym do Krakowa koleją żelazną podróżnym.

— Na podwórzu domu pod L. 51 przy Rynku przytrzymano wczoraj Michała Skrzypkowskiego z Warszawy, czeladnika szewskiego, gdy wynosił beczkę. Siedział on już przed parą laty za kradzież w Salzburgu, a tego lata w Krakowie, i mimo wydalenia do Królestwa Polskiego, wrócił tutaj.

— Wczoraj przytrzymał strażnik policyjny Zofię Koprowną z Gdowa, która skradłszy swojej służbodawczyni suknie, zastawiła je u żony introligatora Burdek na Kazimierzu.

— **Kolbuszowa** 12go listopada.

Według depesz poselstwa rosyjskiego w Wiedniu, już dawno powrócili do kraju ze Sybiru: Seweryn Golczewski, Józef Maryanowski, Jan Adamski, Maciej Godyń i Wojciech Rychlak. Wzywam ich przeto, żeby mi listownie oznajmili, gdzie mieszkają.

X. Ruczka.

— **Niepołomice** 11 listopada.

Od kilku tygodni otwartą została w naszem miasteczku apteka. Nie wiele ona jednak przynieść będzie mogła pożytku, skoro oprócz wcale zresztą zdolnego chirurga nie posiadamy w miejscu żadnego doktora medycyny, któryby i w chorobach wewnętrznych mógł udzielać rady; a w razie potrzeby wzywać musimy lekarzy z odległego o 3 mile Krakowa, albo nie wiele mniej odległej Bochni lub Wieliczki.

Wzmianka ta skłoni może którego z młodszych lekarzy krakowskich do osiedlenia się u nas. Wielu z nich bowiem po ukończonych studyach zadawalniać się musi wcale nieznaczną praktyką i walczyć nieraz z niedostatkiem, co w obec wielkiej liczby lekarzy, jaka zamieszkuje większe miasta, jest całkiem naturalnem, gdy tymczasem w małem miasteczku, jak n. p. Niepołomice, zamieszkałem przeważnie przez liczną ludność starozakonną, staranniejszą o swe zdrowie od chrześciańskiej, i chętnie wzywającą pomocy lekarza, położonem wśród okolicy żyznej i nader zaludnionej, w miasteczku, gdzie mieszkanie i żywność w żadnym stosunku do podobnychże cen po większych miastach praktykowanych nie zostają, lekarz początkujący daleko łatwiejsze znalazłby utrzymanie a bliskość Krakowa ułatwiałaby mu dalsze naukowe i towarzyskie z tem miastem stosunki.

Przy tej sposobności wyrazić musimy życzenie, aby sejm krajowy zechciał się zająć sprawą urządzenia służby lekarskiej po gminach wiejskich, co jedynie zapobiedzby zdołało tylu ofiarom śmierci, jakie brak wszelkiej opieki w tej mierze nad ludnością wiejską i jej ciemnota corocznie wyrywa.

Wkrótce zapewne nadejdzie ostateczne załatwienie z starostwa powiatowego w Bochni sprawy reparacyi tutejszego kościoła, której ten piękny a starodawny gmach pilnie wymaga, jeżeli nie ma uledz zniszczeniu.

Należałoby, aby z dotyczącego funduszu asygnowano tymczasem choćby tyle, ile potrzeba na wprawienie brakujących szyb w oknach kościoła, któremi deszcz i śnieg wpada i świątynię tę niszczy.

Mówiąc o kościele, nie mogę nie wyrazić dosyć uwielbienia dla tutejszych dwóch wikaryuszów a zarazem katechetów miejscowej szkoły, którzy z rzadką gorliwością nietylko religii ale i innych nauk w tej szkole z prawdziwym pożytkiem udzielają. Szkoda tylko, że w skutek obojętności rodziców o wykształcenie swej dziatwy, bardzo stosunkowo mała jej liczba do szkoły uczęszcza, i w tej mierze dotycząca władza szkolna miejscowa i okręgowa stosowne kroki poczynićby powinna, jeżeli szkoła tutejsza ma większy niż dotychczas przynieść pożytek.

Podczas gdy już dla wszystkich miejscowości gdzie istnieje sąd powiatowy, mianowano notaryuszów, jedne Niepołomice nie mogą się pochwalić podobną nominacyą, choć, o ile nam wiadomo, rozpisano już dawniej konkurs na tę posadę; z niewiadomych jednak przyczyn spełzł on na niczem, a jednak notaryusz w powiecie sądowym niepołomickim, zamieszkałym przez liczną i wcale zamożną ludność, więcej zdaje się miałby do czynienia, aniżeli w takich nieludnych i ubogich powiatach sądowych, jak n. p. Krynica lub Krościenko, gdzie już dawno notaryuszów nominowano, a mieszkańcy Niepołomic nie potrzebowaliby w każdej sprawie, w której pomoc notaryusza jest potrzebną, jeździć do Wieliczki lub radzić się pierwszego pokątnego pisarza.

Przed kilku dniami miasteczko nasze było w wielkiej obawie. Dnia 5 b. m. zajęła się bowiem wieczorem stodoła tutejszego wójta i wkrótce pożar objął dwie inne sąsiednie stodoły zapełnione zbożem, i jedynie ciszy, jaka podczas ognia panowała, i obronie czwartej stodoły, z której słomiane pokrycie zerwano, przypisać można, że ogień nie rozszerzył się na cały szereg skupionych w tem miejscu domów i stodół i że całe miasteczko nie spłonęło. Ogień podobno miał być podłożony. Najprzedziej jednak powstał w skutek nieostrożności. Przy pożarze okazał się wielki brak rekwizytów ogniowych i wcale niedostateczna obrona. Żadna ze stodół nie była ubezpieczona. Nadmieniamy przytem, że od paru lat towarzystwo asekuracyjne krakowskie nie ma tu swego ajenta.

Dnia dzisiejszego rozstała się nagle z tym światem po krótkiej słabości żona tutejszego urzędnika kameralnego pani Kuliczkowska, osoba w kwiecie wieku.

— Wydział krajowy rozpisuje konkurs na dwa stypendya po 300 złr. rocznie z fundacyi ś. p. Ignacego Königsberga. Stypendya te przeznaczone są dla ubogich kandydatów niższej chirurgii, wyznania mojżeszowego kształcących się na patronów chirurgii.

— Na drodze z Kielc do Piotrkowa w Krasnem w powiecie Kieleckim odkryto pokłady węgla brunatnego, który mieści w sobie około 60 części czystego węgla i 26 części lotnych palnych. Jako przeto materyał opałowy węgiel ten należy do lepszych rodzajów.

— „Gazeta przemysłowo rzemieślnicza" w Warszawie podejmuje się stręczenia czeladzi i uczniów rzemieślniczych.

— *Journal officiel* z d. 30 z. m. zamieszcza nominacyę na kawalera Legii honorowej Dra Stańskiego, za usługi oddane rannym podczas oblężenia Paryża i w chwili wejścia wojska do tej stolicy.

— Czytamy w paryskim *Figaro*: „Wczoraj 7go listopada odbył się w kaplicy hotelu Lambert chrzest syna ks. Czartoryskiego, o którego urodzeniu doniesliśmy przed trzema dniami. Nowonarodzony, którego trzymali do chrztu książę Nemours i hr. Działyńska, otrzymał imiona Adam, Ludwik, Maryan. Obecnymi byli chrzcinom tylko członkowie obu rodzin, niemniej bardzo liczni. Wszyscy książęta Orleańscy, nie wyjmując księcia Chartres, o którym mówiono, że wyjechał już do Afryki; królowa Izabela Hiszpańska wraz z parą osób swego dworu była również na tej uroczystości. Między krewnemi z ojcowskiej strony zwracała bardzo uwagę świeżo przybyła księżna Marcelina Czartoryska, odznaczająca się rzadkiemi przymiotami i artystka muzykalna pierwszorzędna. Proboszcz kościoła Saint Louis-en-l'Ile, X. Bossuet, w asystencyi X. Jełowickiego, przełożonego misyi polskiej w Paryżu i duchowieństwa parafii, dopełnił obrzędu religijnego. Po chrzcie, śniadanie zastawione było w pięknej galeryi hotelu Lambert.

— Na całą Europę liczy *N. fr. Presse* 55 księży starokatolickich, a mianowicie w Austryi, Węgrzech, Niemczech, Belgii, Francyi, Włoszech i Hiszpanii. Między nimi są jednak tacy, którzy porzucili stan du-

---

Rezultat prac tego Towarzystwa zamyka się dotąd w dwóch pamiętnikach, mieszczących następujące rozprawy: O sprężystości ciał stałych jednorodnych p. Wł. Gosiewskiego. O funkcyach jednorodnych i jednogatunkowych p. Wł. Gosiewskiego. Dowód na twierdzenie Hessego o wyznaczniku funkcyjnym, napisał Wawrzyniec Zmurko. Przyczynek do teoryi największości i najmniejszości funkcyj wielu zmiennych, napisał Zmurko. O względnościach wykreślnych zachodzących między rzutami systemów jeometrycznych, napisał Jan Nep. Franke. O niektórych własnościach pewnego rodzaju funkcyi jednej zmiennej, urojonej, przez Wł. Trzaskę. O pewnem zastosowaniu wyznaczników funkcyjnych, przez Wł. Trzaskę. O nakreśleniu do trzech kół danych leżących na powierzchni jednej kuli, czwartego koła stycznego leżącego na tejże powierzchni, przez Wł. Trzaskę. Rozbiór krytyczny Dzieł G. H. Niewęgłowskiego, napisał Adolf Sągajło. (Studium I arytmetyka i Studium II Jeometrya). Tom ten pierwszy zakończa program przedstawionego do konkursu przez Towarzystwo nauk ścisłych zadania: *Ocenienie prac matematycznych Hoene-Wrońskiego.*

W tomie drugim *Pamiętnika* mieszczą się następujące rozprawy:

Kilka uwag o liczbie różnych wartości jakie funkcya może przybierać w skutku przestawień zmiennych do niej wchodzących p. Gosiewskiego. Kilka uwag tyczących się funkcyi wielowymiarowych p. Trzaskę. Dowód pewnego twierdzenia tyczącego funkcyj wielowymiarowych określonych, napisał Trzaska. Rozbiór krytyczny dzieła Folkierskiego p. t. Zasady rachunku różniczkowego i całkowitego p. A. Sągajłę. O astronomii w Polsce p. Feliksa Kucharzewskiego. O nitroglicerynie i dynamicie p. Zielińskiego. Przegląd krytyczny dzieła G. H. Niewęgłowskiego p. t. Trygonometrya itd. p. Wł. Gosiewskiego.

Jeżeli rozprawy po większej części matematycznej treści w obu tomach zawarte, mogą najbardziej obchodzić specyalnych uprawiaczy nauk matematycznych, tedy rozprawa obszernego rozmiaru o Astronomii w Polsce może zająć każdego, kto chce mieć wyobrażenie o stanie i rozwoju tej nauki u nas, od piętnastego wieku do dzisiejszej chwili. Można powiedzieć, iż żadna gałęź ścisłej wiedzy nie była u nas uprawianą z takiem powodzeniem jak Astronomia. Zdawałoby się, że duch religijny narodu lubił unosić się w gwiazdziste strony, aby tam szukać tajemnic przyszłości swojej. Na niebie Uranii polskiej — wiszącem nad rozległym trójkątem między grodem Krakusa, stolicą Kiejstuta i Gdańskiem, jak mówi Libelt — przyświeca siedm gwiazd pierwszorzędnych: Brudzewski, Marcin z Olkusza (młodszy), Kopernik, Brzoski, Heweliusz, Poczobut i Sniadecki.

Autor p. Kucharzewski w nader zajmujący sposób opowiada dzieje astronomii od chwili, jak uprawa tej umiejętności poczęła się pod koniec XV stólecia w akademii krakowskiej. Kopernik wyszedł z tej szkoły i odkryciem swojem zmienił wszystkie dotychczasowe systemata tak starożytne jak nowożytne. Odkrycie jego sprawiło, że nietylko astronomia, ale cała umysłowa oświata rodu ludzkiego, weszła na nowe tory rozwoju. On, który pierwszy wyrzekł, że ziemia jest jednem z milionowych światełek po niebie rozsianych, że przestrzeń zamknięta między nią a słońcem jest znikomym punktem w porównaniu z odległością gwiazd stałych, że znajomość wszechświata jest najczystszem źródłem wiedzy ludzkiej — zmienił ciasny pogląd ziemski na niebieski, i stał się założycielem przyrodzonej, to jest obejmującej wszystko oświaty. Zupełnie nowe zapatrywanie się na świat weszło odtąd w miejsce dawnego. Przyjęcie biegu ziemi sprawiło niezmierną odmianę we wszystkich ludzkich zapatrywaniach się. Prawie wszystkie pojęcia o świecie, które dotąd miano, musiały ustąpić, i świat przedstawił się całkiem inaczej, niż go sobie wprzódy wyobrażano. Nikomu więc, tylko Kopernikowi należy się chwała i imię pierwszego tłumacza prawdziwych biegów niebieskich i pierwszego założyciela dzisiejszej astronomii.

Promienie z wieńca zasług Kopernika, padają na naród, którego był synem, czują to pruskie kulturtregery, dla tego tak uporczywie chcą go sobie przyswoić. Łakomstwo krzyżackie nie ma granic, niedość, iż ziemię naszą posiedli, chcieliby obedrzeć i z pięknej przeszłości.

Z ogólnym upadkiem nauk, w Rzeczypospolitej trapionej zewnętrznemi wojnami, a wewnątrz bezsilnej, aby reformować lub tworzyć nowe żywotne instytucye, nauki astronomiczne zniżyły się do obserwacyi kalendarzowych, co miało miejsce szczególniej w początkach wieku zeszłego. Wiek bowiem siedmnasty wydał jeszcze znakomitego astronoma Brzoskiego, a pod koniec Heweliusa Gdańszczanina, który po Koperniku drugi był w rzędzie. Obserwatorya utrzymywały się wprawdzie przy akademiach: w Krakowie, Wilnie i Zamościu, ale bez należytege opatrzenia i narzędzi, nie robiono ważniejszych spostrzeżeń. W drugiej dopiero połowie XVIII wieku przyszła świetna chwila dla umiejętności astronomii. Stało się to za popędem danym przez księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego wojewodę nowogrodzkiego, który w Rzymie broni zasad Kopernika, a w Toruniu pomnik mu stawia.

Około tego czasu Elżbieta z Ogińskich Puzynina kasztelanowa mścisławska, pomaga dwom wileńskim astronomom Jezuitom Żebrowskiemu i Poczobutowi, do wzniesienia wspaniałego obserwatoryum i zakupna narzędzi; w Poznaniu Jezuici za pomocą Maryi Leszczyńskiej urządzają gabinet narzędzi matematycznych i zakładają obserwatoryum: odznaczają się tam jako biegli matematycy członkowie tego Zgromadzenia: Gawroński, Rogaliński, Rykaczewski, Sniadecki, który chodził do kolegium lubrańskiego w Poznaniu, często jednak biegał do szkoły jezuickiej na lekcye fizyki doświadczalnej, przenosząc je nad dyalektykę, eklektykę i inne tym podobne nauki wykładane w szkole akademickiej, która w ciągłej wojnie stała z Jezuitami. To pewna, że byle się dotknąć bliżej naszych dawnych naukowych instytucyi, zawsze się pokaże, że między Jezuitami byli ludzie gruntownie uczeni, po których, osobliwie w matematyce, najlepsze prace pozostały. Pijarskie szkoły, które im przeciwstawiono, mogły mieć więcej światowego blichtru, lecz nigdy tej gruntowności, jaka zalecała kolegia jezuickie.

Nie darmo w szeregu znakomitych uczonych za Stanisława Augusta, co drugie prawie nazwisko do Jezuity należy. Ta wojna, jaką im Akademia wydała jeszcze za Zygmunta III, a później zgromadzenie Pijarów, zostawiła swoje ślady nawet po zniesieniu zakonu Loyoli. Umysły raz uprzedzone, nie przestały do dziś dnia pomawiać o zgaszenie światła nauk ten zakon, który dziwnym sposobem wydał najuczeńszych ludzi, wtenczas kiedy świeckie szkoły i Akademie nie miały kim się poszczycić w zawodzie naukowym i nauczycielskim.

Dotknęliśmy tej kwestyi o szkołach jezuickich, z tego powodu, że autor rozprawy o astronomii w Polsce, p. Kucharzewski, z całą sumiennością oddaje sprawiedliwość uczonym mężom tego zakonu, którzy tak wielkie położyli zasługi w naukach matematycznych, a mianowicie w astronomii. Nazwisko X. Poczobuta najznakomitszego z nich, nietylko u nas, lecz i zagranicą, znane jest w świecie uczonym.

Piękna ta praca może posłużyć za wzór do podobnych monografij z innych gałęzi piśmiennictwa naszego, dotąd nieobrobionych, zaleca się bowiem i dokładnością i zwięzłością, tak niezbędną w podobnych książkach.

Uczony nasz matematyk Dr. Żebrawski Teofil, od wielu lat pracujący nad historyą nauk matematycznych w Polsce, uzupełni zapewne cały ten dział, którego cząstką jest rozprawa wyżej wspomniona p. Kucharzewskiego.

chowny, i jeden który już umarł. W Austryi liczba ich wynosi 6. Z imiennego wykazu tych księży dowiadujemy się, że niejaki Vogel jest obecnie urzędnikiem kolei czerniowieckiej.

— Telegram z Londynu z d. 12 b. m. donosi, że pożar w City zniszczył zupełnie młyny przy ulicy nad Tamizą. Szkodę oceniają na 2 1/2 milionów franków. Ten sam telegram donosi, że parowiec „Mauritius" rozbił się przed portem Ś. Patryka w Irlandyi; 23 osób zginęło.

Teatr. We czwartek dnia 14 listopada: *Grzeszki Babuni*, wodewil w 1 akcie z francuskiego przez P. M. Honoré, *O chlebie i wodzie*, krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami, przełożona z niemieckiego przez Juliana Miłkowskiego i *Piękna Galatea*, komiczna operetka w 1 akcie z muzką Fr. Suppégo, przekład Feliksa Schobera.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 11 i 12 listopada częsty deszcz; termometr dnia 11 doszedł do + 4°.2 od + 3°.0, zaś dnia 12 do + 5°.6 od + 3°.4 R. Barometr w ciągu obu dni opadał, nad ranem dnia 13 począł szybko iść w górę; dnia 13 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 324'''.14, termometru + 4°.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 14 listopada: Śgo Serafiona męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków dnia 12 listopada.

Słotne i dżdżyste powietrze dni ostatnich wpłynęło na ożywienie dzisiejszego targu; z jednej strony posiadacze znaczniejszych zapasów leżących powiększej części na otwartem powietrzu, zmuszeni byli żądania swoje znacznie obniżyć, z drugiej zaś, tak miejscowi konsumenci, jak i kupcy zagraniczni z powodu spadku cen występowali zwolna z dotychczasowej swojej rezerwy. Obrót z powodu wspomnianych wyżej okoliczności był dosyć znaczny.

Pszenica. Prawdziwie piękne gatunki znajdowały chętny pokup, po zniżonych jednak cenach; mianowicie piękne gatunki czerwonej i żółtej pszenicy były łatwe do pozbycia.

Żyto. Dowozy wzrastają; jednakże mimo większego ofiarowania dawne ceny choć z trudnością wszakże się utrzymały. Najcelniejsze, było jak zwykle poszukiwane i szybko rozkupione, gorsze, prawie nie do pozbycia.

Jęczmień i Owies przy braku poszukiwania bez zmiany.

Nasiona olejne bez popytu i ceny prawie nominalne.

Waga wiedeńska netto:

Pszenica: biała polska	za 170 funt.	złr.	11·—	12·—	13·50
czerwona	„ „	„	11·—	12·—	13·50
żółta galicyjska	„ „	„	—·—	—·—	—·—
podolska	„ „	„	11·—	12·—	13·50
mołdawska	„ „	„	—·—	—·—	—·—
Żyto: polskie, węgier., szląskie	za 160 funt.	złr.	—·—	9·—	9·50
podolskie			—·—	—·—	—·—
Jęczmień: wyborowy	za 140 funt.	złr.	—·—	6·50	7·25
na paszę	„ „	„	—·—	6·—	6·25
Owies:	za 100 funt.	złr.	—·—	3.25	3·50
Groch: kuchenny	za 180 funt.	złr.	—·—	—·—	—·—
na paszę			—·—	—·—	—·—
Nasiona olejne: Rzepak	za 150 funt.	złr.	—·—	12·50	13·11
Rzepik	„ „	„	—·—	11·—	11·50
Lnica	„ „	„	—·—	10·50	11·11
Siemię lniane	„ „	„	—·—	11·11	11·50
Koniczyna: biała	za 180 funt.	złr.	4·—	50·—	60·—
czerwona	„ „	„	—·—	—·—	—·—

Talar 1·62, rubel 1·48, dukat austr. 5·15 złr.

Wiedeń 11 listopada.

Może czytelnicy zechcą sobie przypomnieć, że kiedy zaraz po zawotowaniu przez Radę Państwa ustawy tyczącej się kolei żelaznych galicyjskich, wymieniłem główne jej artykuły i warunki, pod jakiemi na jej mocy sieć tak wszechstronnie i pilnie potrzebna miała być koncesyonowaną, dowiodłem jak mogłem najlepiej i doszedłem do tej smutnej konkluzyi, że na podstawie owej ustawy i jej warunków nikt ani finansowania ani budowy objętych nią kolei nie będzie mógł się podjąć. Zaledwie wyszedł w *Czasie* ostatni mój list o tym przedmiocie, zostałem z przeciwnej strony napadnięty — jak mogłem coś podobnego pisać, kiedy już samo istnienie mnogich konkurentów o koncesyę dowodzi, że ustawa jest wykonalną, że zapewnia możność wybudowania zamierzonej sieci, oraz zrobienie dobrego na tem interesu. Mając wszelkie powody sądzenia, że mój interpelant posiada o tej materyi świeższe niż ja mieć mogłem, wiadomości, prawie zacząłem żałować, żem się dopuścił tak surowej krytyki, choć medytując nad nią i nad jej przedmiotem, nie mogłem w żaden sposób zmienić mojego pierwszego zdania.

Odwoływać go nie było sposobu, ani też i chęci; postanowiłem więc czekać na wypadki, tego jednak będąc w najgorszym dla siebie razie pewnym, że mnodzy konkurenci się nie znajdą, gdyż co najmniej warunki prawem przewidziane były tak odstraszające, że od nich licytacya *in minus* była niepodobna.

Tymczasem rzeczy poszły zwykłym w Austryi trybem; od roku 1866 każdy człowiek był przekonany o koniecznej potrzebie postawienia Galicyi w należytym stanie obronnym przez roboty fortyfikacyjne, zarówno jak skompletowanie jej sieci kolejowej i połączenie jej z ogólnym systemem dróg żelaznych monarchii. Po upływie sześciu przeszło lat, pierwsza z tych naglących kwestyj jest jeszcze podobno ze względów finansowych, — w stanie embryonowym; dla drugiej uchwalona przecież owa sławna tegoroczna ustawa. Wprawdzie wątpić można, aby jakiekolwiek ciało prawodawcze zagraniczne na coś podobnego się zdobyło, ale przypuściwszy na chwilę, iż znalazłby się taki parlament, to w każdym razie rząd tego szczęśliwego kraju nie straciłby czasu i natychmiast albo przystąpiłby do koncesyonowania całej sieci, albo przekonawszy się, że to niemożliwe, koncesyonowałby samą linią Leluchów-Tarnów, opatrzoną w takim razie dostateczną gwarancyą, a zatem wykonalną, a dla reszty sieci galicyjskiej przygotowałby nowy i praktyczny projekt do ustawy i wniósłby go na pierwszem posiedzeniu Rady Państwa.

„U nas inaczej! inaczej! inaczej!" Ten unikat ustawy przepisał wprawdzie użycie drogi licytacyi do koncesyonowania kolei, lecz między innemi swemi zaletami miał i tę, że pomimo to minister mógł udzielić przywileje drogą bezpośrednich tym lub owym konsorcyum negocyacyj. Mając więc w tym względzie wolny wybór, i widząc, że czy wobec warunków ustawy i dobrowolnie, czy dla niedocieczonych powodów odstraszone inne spółki nie okazywały zbyt gorącej chęci wstępowania w szranki, zaczął p. minister handlu z widocznem zadowoleniem traktować o całą sieć z konsorcyum, na którego czele stanął znany w sprawach kolejowych *faiseur*, mile widziany przez teraźniejszy rząd za pomoc udzieloną przy wyborach czeskich, i prezes Izby poselskiej Rady Państwa w imieniu *Bankvereinu*. Widać, że rokowania w cichości prowadzone musiały się zbliżać do rezultatu, bo nagle dzienniki zaczęły o nich pisać, i mało brakowało, że interes Galicyę tak blisko obchodzący nie został użyty na wynagrodzenie za sprawy *chabrusowe* bo nikt nie wątpił, że takie znakomitości jak pp. Weiss i Hopfen wszelkie trudności finansowe i techniczne przezwyciężyć potrafią. Lecz się one pokazały nawet dla takich potęg zbyt wielkie, a granice owem prawem zakreślone zbyt ciasne, bo w jedenastej godzinie ci panowie się rozmyślili, a negocyacye będące prawie na ukończeniu, rozbiły się.

Czy inne koncesye zechcą je podnieść na nowo i zajęwszy opróżnione miejsce, rozpocząć traktowania na istniejących podstawach, o tem, jak się zdaje, wątpić można, bo znowu z poważnej strony teraz słyszałem że na mocy i w granicach dawniej zachwalonego prawa, nic się zrobić nie da. Wreszcie, zaledwie układy z konsorcyum Weiss-Hopfen spełzły na niczem, słychać było, że *Unionbank*, który dopieroco ukończył budowę węgierskiej części kolei Eperies-Tarnów, wystąpił o koncesyę galicyjskiej połowy, i że miał wszelkie szanse otrzymania jej, a przynajmniej poparcia ze strony ministra handlu.

Lecz zdaje się, że tym razem rząd pogodzi wszystkie o sieć galicyjską konkurować mogące spółki i gordyjski węzeł przetnie, wprawdzie nie z własnej inicyatywy, ale wobec następującej kombinacyi: Według wszelkiego prawdopodobieństwa, towarzystwo wybudowanej przez *Unionbank* kolei Preszów-Leluchów, zleje się z towarzystwem kolei Koszycko-Bogumińskiej *(Kaschau-Oderberg)*, które mając skutkiem tego stać się niebawem właścicielem węgierskiej części, zrobiło do tutejszego rządu podanie o koncesyę galicyjskiej połowy (Leluchów-Tarnów) kolei Preszowsko-Tarnowskiej oraz ewentualnie kontynuacyi tejże do Sandomierza. Jest to projekt nie nowy, bo był przewidziany koncesyą na kolej Koszycko-Oderberską Langrandowi pierwotnie udzieloną; potem wprawdzie upadł, lecz teraz podniesiony na nowo, zapewne przyjętym i wykonanym będzie, przychodząc ministrowi handlu w porę jakby na obstalunek.

I cóż będzie z tego za rezultat? Ustawa powiada, że w razie koncesyonowania jednocześnie całej sieci galicyjskiej oprócz 20-letniego uwolnienia od podatków, gwarancya ma wynosić 24.000 złr. na milę, a wiemy z doświadczenia, że nikt pod tym warunkiem interesu podjąć się nie chce; — dalej, że w razie koncesyonowania osobno linii Leluchów-Tarnów, ta kolej ma otrzymać 44.000 złr. gwarancyi na milę, a inne linie kontentować się uwolnieniem od podatków na lat 20. Kiedy więc skutkiem dopieroco opisanej kombinacyi, one do reszty tracą wszelki powab, amatorów już teraz żadnych nie znajdą, i tem samem owe sławne prawo o sieci galicyjskiej upada.

O to mniejsza, lecz się znowu opóźni nie wiedzieć na jak długo, wykonanie projektu dla państwa i dla kraju tak ze wszech miar naglego i ważnego, który znowu stanie się pastwą intryg i zamysłów parlamentarnych. Byłby też czas, aby delegacya galicyjska zdecydowała się zająć na przyszłej sesyi Rady Państwa inną niż dotąd wobec tej żywotnej kwestyi postawę i popełnione w tym względzie dotychczas błędy bezzwłocznie naprawiła.

Biała 9 listopada. Pszenica 6·90, żyto 4·70, jęczmień 2·90, owies 1·60, kukurudza 7·20, groch 7.30 bób 6·60, soczewica 8·—, proso 7·60, tatarka 3·80, ziemnia 2·76, siano 1·44, konicz 1·60, słoma 1·30, drzewo twarde 10·—, miękie 7·60, koniczyna 35·—, funt mięsa 25.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 11 i 12go listopada.

Posady: Konduktora w urzędzie pocztowym w Rzeszowie (400 zł.), podania w 3 tygodniach.— Sługi pocztowego (350 zł.), podania w 3 tygodniach.

Licytacye: Dnia 18, 20 i 21 listopada w pow. dyrekcyi skarbu w Stanisławowie licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc, od wina i mięsa w 7 miejscowościach. — D. 19 listopada w sądzie pow. w Bełzie licyt. publ. realń. N. 116 w Bełzie. — D. 2 grudnia w sądzie pow. w Łancucie licyt. egz. realn. N. 74 tamże.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski o rozpisaniu konkursu na majątek ruchomy i nieruchomy Józefa Goldsteina, kupca towarów norymberskich we Lwowie. — Sąd obw. w Tarnopolu Emila Bergera o nakazie zapłaty 49 zł. Mechlowi Grossternowi.— Sąd kraj. krakowski Jakóba Maschlera o nakazie zapłaty Hirschowi Fragnerowi 500 zł., E. F. Cypresowej 600 zł., G. Kremsirowi w Wiedniu 735.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 listopada. Sejm otwarty dziś został przez ministra jen. hr. Roona następującą mową tronową:

Dostojni, zacni, czcigodni Panowie obu Izb Sejmu!

N. Cesarz i król raczył mi polecić, abym w jego imieniu sejm otworzył. Ponieważ spełzła na niczem nadzieja przywiedzenia do skutku reformy ordynacyi powiatowej po rozpoczęciu na nowo sesyi w czerwcu odroczonej, przeto rząd JCKMci uważał za rzecz konieczną, zamknąć sesyę pod tym względem bezowocną, aby w nowej sesyi przywieść do rozwiązania to ważne i naglące zadanie, i przedłożyć Wam obok tych projektów ustawodawczych, które Was już w upłynionej dopiero sesyi doszły, inne ważne zadania prawodawcze. Wiecie już z dawniejszego przedłożenia etatu budżetowego na rok 1873, że położenie finansowe Prus jest zupełnie zadawalające; że nietylko istnieją środki zaspokojenia szczodrze wydatków na potrzeby, jakie się okazały w obszarze całej administracyi państwa, ale nadto dozwolą one użyć znacznych kwot na utworzenie funduszów prowincyonalnych, na przyznanie urzędnikom publicznym dodatków na mieszkanie i na nadzwyczajne umorzenie długów publicznych. Zarazem położenie finansowe pozwala dotrzymać zamiaru ulżenia znacznego w podatkach klas mieszkańców mało zamożnych. Projekt względem zmiany ustawy z d. 1 maja 1851 r. tyczący się zaprowadzenia podatku dochodowego klasowego i klasyfikacyjnego, będzie Wam bezzwłocznie przedstawiony. Przedłożone Wam będą także projekta mające na celu wyjaśnić stosunki państwa do stowarzyszeń religijnych w rozmaitych kierunkach. Przedewszystkiem zajmiecie się znowu przemianą dotychczasowych urządzeń powiatowych. Rząd JCKMci mocno jest przejęty koniecznością wprowadzenia w życie reformy, której wykonanie ułatwionem będzie gotowością udzielenia potrzebnych na to środków pieniężnych, a to jako podstawy do rozwiązania licznych innych zadań państwa. Przedłożony Wam będzie projekt ordynacyi powiatowej, w którym obstając przy istotnych podstawach dawniejszego projektu, proponowany jest szereg takich zmian, których konieczność albo stosowność wykazała się z dotychczasowych narad. Rząd JCKMci spodziewa się z pewnością wszechstronnej zgody na ten projekt i postanowił zapewnić przeprowadzenie tego znakomitego zadania wszystkiemi środkami, które nastręcza konstytucya monarchii. W imieniu N. Ceserza i króla ogłaszam otwarcie sejmu monarchii.

Paryż 12 listop. Zgromadzenie prawicy Izby postanowiło wczoraj popierać interpelacyę o wydalenie ks. Napoleona, ale obok tego objawić niechęć ku osobie wydalonego.

Rzym 11 listopada wieczór. Gazeta rządowa donosi, że król z powodu śmierci ks. Albrechta Pruskiego zarządził dwutygodniową żałobę dworską.

Rzym 12 listopada. *Roma* zapewnia, że ministeryum po otwarciu parlamentu wezwie natychmiast Izbę do obrad nad budżetem i zrobi z tego kwestyę zaufania. Jeśliby Izba odrzuciła to żądanie, ministeryum poda się do dymisyi, osobliwie zaś, gdyby Izba przypuściła jakie interpelacye przed budżetem.

Londyn 11 listopada. Mówcy zgromadzenia udu w Hydeparku w liczbie 11, stawali dziś przed sądem policyjnym. Rozprawy odroczono do poniedziałku.

Belgrad 11 listop. Książę Milan wrócił tu z dworem z Kragujewaczu i przyjmowany był uroczyście u bram miasta przez burmistrza i lud wśród okrzyków.

Bukarest 11 listop. Dla uzupełnienia gabinetu, Epureanu obejmie tekę sprawiedliwości, którą tymczasowo piastował Kostaforu.

Konstantynopol 11 listop. Sułtan przyjmować będzie jutro posła amerykańskiego w Berlinie Bancrofta. W sobotę poseł austryacki hr. Ludolf przedstawiał hr. Dubskiego, posła austryackiego w Teheranie, wielkiemu wezyrowi, ministrowi spraw zagranicznych i posłowi perskiemu.

Sprawozdanie dziś odebrane z wczorajszego posiedzenia sejmu, na którem o projekcie adresu żadnej nie było wzmianki, dowodzi nam, że sprawa ta nie idzie tak pośpiesznie, jak się tego spodziewaliśmy. Zdaje się bowiem, że komisya nie wykończyła jeszcze projektu, skoro nie mamy żadnej wiadomości, aby koło sejmowe odbywało nad nią narady. Tem mniej trafiają nam do przekonania zapewnienia *Dziennika Polskiego*, że sprawa adresowa nie zajmuje umysłów i nie jest przeszkodą w oddawaniu się innym pracom. Nam się wydaje, że akt taki, jak adres, musi z samej natury rzeczy absorbować nieco uwagę posłów. Odkładać go więc na koniec sesyi uważalibyśmy za rzecz szkodliwą, a nadto wypadałoby się w tym względzie zdecydować, gdyż inaczej redagowaćby go przyszło, gdyby miał być aktem kończącym sesyę, czem zresztą adres nie bywa nigdy. Memoryał o stanie Galicyi, za jakim dziennik rzeczony przemawia, pojmowalibyśmy tylko jako akt odrębny, popierający i udowadniający potrzebę sankcyi dla uchwał przez sejm powziętych, i tych, które dotąd na sankcyę czekają. Nie wdajemy się w pytanie: czy do wysłania takiego aktu jest dziś stosowna chwila, albowiem widoczną jest rzeczą, że na wypracowanie takiego memoryału, a tak gruntownie jakby przedmiot wymagał, brakłoby czasu, jeźli inne sprawy nie mają być poświęcone tej pracy.

Dzienniki lwowskie doniosły już, że komisya administracyjna wyznaczyła z łona swego podkomitet z trzech członków złożony. W podkomitecie tym zasiada poseł Dunajewski. Dowiadujemy się, że wczoraj na posiedzeniu komisyi podkomitet miał przedstawić wniosek przyjęcia projektu co do zmian ustawy gminnej, projekt wydziału z niektóremi zmianami. Wątpimy, aby projekt ten przyjęty został przez komisyę nawet ze zmianami, gdyż ustawa gminna potrzebuje reform wkraczających w organizacyę władz rządowych, a na to brakuje nam dotąd atrybucyj.

Dzienniki wiedeńskie, mianowicie *Nowa Presse* zajmują się przedewszystkiem reformą wyborczą. Wiadomość o zamiarze rządu wniesienia projektu reformy dopiero po uchwaleniu budżetu wielce je zaniepokoiła, więc znowu je powtarzają na wszystkie tony, że reforma wyborcza jest sprawą, którą Rada państwa przedewszystkiem winna się zająć. Z różnych tych głosów wszakże można wyciągnąć ten wniosek, że zwolennicy reformy nie są ze sobą zgodni co do sposobu, w jaki zamierzona reforma ma być przeprowadzoną. Nie darmo bowiem *N. fr. Presse* zaleca centralistom, aby porzucili swe ideały, a przedewszystkiem przyjęli projekt rządowy, chociażby go nie uważali za odpowiedni. Zatem centraliści nie są ani ze sobą, ani z rządem zgodni pod względem projektu. Można jednak mniemać, że rząd i sfery decydujące nie są również zgodne nawet co do wniesienia projektu reformy. Z tego powodu dzienniki wiedeńskie starają się swemi głosami wywrzeć nacisk na obie strony: na rząd, aby nie zaniechał wniesienia projektu, i na stronnictwo, aby go bezwarunkowo przyjęło. Idzie bowiem o to, aby zamanifestować zwycięstwo stronnictwa na tem polu, a nie o formę wygranej.

Przed kilku dniami *Provinzial-Correspondenz* pisała, że jeżeli rząd pruski zamianuje nowych członków izby wyższej, to krok ten ma posłużyć nietylko, aby uzyskać uchwalenie ordynacyi powiatowej, lecz oraz aby nadal izbę wyższą uchronić od „podobnego zaparcia się swego stanowiska i powołania, i uwolnić się od potrzeby nowego wpływu z zewnątrz". Wyrażenie to zostało dziś wyświeconem w *Nordd. allg. Ztg.* Otóż nominacya nowych parów ma posłużyć nietylko do uchwalenia ustawy odrzuconej niedawno, ale oraz do zreformowania izby wyższej. Rząd zatem tylu zamianuje członków tej izby zupełnie mu oddanych i należących do stronnictwa liberalnego, ilu będzie potrzeba dla zapewnienia sobie większości. Po uchwaleniu zaś ustawy powiatowej, izba wyższa ma sama zezwolić na swoje przeobrażenie. Zatem nastąpi zmiana konstytucyi w taki sposób, że izba wyższa postrada swój niezależny charakter. Mniejsza o to, jak ta reforma wyglądać będzie; dość, że z zaprowadzeniem jej izba wyższa stanie się prostem narzędziem władzy wykonawczej. Izbę niższą można bowiem zawsze rozwiązać, ilekroć okazałaby się nieposłuszną; izba wyższa była nietykalna; ta jej nietykalność ma zniknąć, a przeto parlamentaryzm zostanie mocno nadwerężony, i dzięki liberałom izby niższej przyklaskującym temu upadkowi izby niepodległej, władza wykonawcza, to jest ministerium pozbędzie się jednego z czynników władzy prawodawczej. Liberaliści zdaje się, że nie przewidują, do jakiego wszechwładztwa ministeryalnego krok ten wiedzie.

Przy tej sposobności wymienimy polskich członków Izby wyższej, jakoto: dziedziczni: ks. Bogusław i Antoni Radziwiłłowie, hr. Zygmunt Skórzewski, ks. August Sułkowski, hr. Antoni Taczanowski, który jeszcze nie doszedł przepisanego wieku lat 30; mianowani: hr. Ignacy Bniński, jenerał Chłapowski, hr. Stanisław Czapski, hr. Edward Grabowski, hr. Mieczysław Kwilecki, hr. Józef Mielżyński, hr. Teodor Mycielski, hr. Kazimierz Potulicki i hr. Edward Potworowski.

Na poniedziałkowem pierwszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego francuskiego przyszła sprawa wydalenia ks. Napoleona do odczytania, i przekazano ją komisyi. Prawa strona zamierza popierać ją, niby ze względów słuszności, ale oraz wyrazić swoją niechęć ku Napoleonowi. Przy jednym więc ogniu pragnie upiec dwie pieczenie: dać rządowi naganę i stanąć przeciw bonapartyzmowi. Natomiast Changarnier interpelować chce rząd o mowy wędrowne Gambetty, które bardzo wyglądały na to, że je Thiers popierał, choć się przeciw nim oświadczył w komisyi nieustającej. Wczoraj miały się odbyć wybory prezydyum. Grévy został pewnie ponownie wybrany.

Wybór Thiersa na sędziego rozjemczego w sporze angielsko-portugalskim o kolonie indyjskie, jest dla prezydenta dowodem zaufania i dodaje mu powagi. Anglia zaś chce tym wyborem zrównoważyć wybór Cesarza Wilhelma na sędziego w sporze z Ameryką o San Juan. W niniejszej sprawie idzie o to, czy Anglicy mają prawo osiedlać się w koloniach portugalskich bez szczególnego pozwolenia rządu portugalskiego.

Wczoraj miało nastąpić otwarcie parlamentu belgijskiego. Jednym z głównych przedmiotów jego obrad ma być reorganizacya wojska. Belgia, pomimo zapewnionej sobie traktatami neutralności, musi siły swoje zbrojne wzmocnić, bo położona między Niemcami a Francyą, wcześniej czy później może być narażoną na udział, jeśli nie w zaczepce to w obronie swojej. Obaj sąsiedzi jej zarówno zagrażają jej niepodległości, a niebezpieczeństwo to wzmogło się jeszcze skutkiem obojętności Anglii na sprawy kontynentalne.

Gabinet włoski jest w przededniu przesilenia. Dla tego pragnie uporać się najprzód z budżetem, aby mieć wolne ręce z kwestyą klasztorną. Gabinet napotyka podobno w osobie króla niechęć ku rzeczonej ustawie, i są zdania, że gdyby upadł, nie Rattazzi odziedziczy po nim spadek, lecz taki gabinet, który wcale nie będzie się śpieszył ze zwinięciem klasztorów, lecz rozpocznie rządy od rozwiązania izby.

Urzędowa *Wiener Abendpost* podaje te słowa: Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następujących kilku wierszy w sprawie wydania Neczajewa Rosyi: „Jeżeli Rada związkowa szwajcarska zawarła z jakiemś państwem traktat o wydawanie przestępców i ten przez Radę związkową ratyfikowany, otrzymał moc prawną, natenczas Rada związkowa obowiązaną jest wykonać przepisy traktatu i w każdym szczególnym wypadku ma postanowić, czy uczynić zadość życzeniu wydania przestępcy czy nie. Jeżeli jednak traktat żądający wydania nie istnieje, natenczas rząd kantonu, gdzie się znajduje osoba, której wydania żądają, jedynie sam ma rozstrzygnąć, czy uczynić zadość temu żądaniu albo nie. Między Szwajcaryą a Rosyą nie istnieje traktat o wydawanie przestępców; Rada związkowa szwajcarska nie miała przeto w całej sprawie Neczajewa nic innego do zrobienia, jak wystosowane przez Rosyę na drodze dyplomatyczne żądanie wydania udzielić rządowi kantonu Zürichskiego, któremu wyłącznie służyła moc rozstrzygnięcia w tej sprawie."

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Lwów 13 list. (*pryw.*) Swietojurcy, a na ich czele Kowalski i Sembratowicz, składają do laski marszałkowskiéj wniosek o bezpośrednie wybory. Wniosek nieuznany za naglący, będzie traktowany według regulaminu. Ławrowski, Stupnicki i kilku posłów ruskich nie podpisało wniosku.

Lwów 13 listop. (*pryw.*). Kowalski i 24 Rusinów wnoszą: Sejm na mocy § 19 Statutu wnosi: Rząd zechce konstytucyjnie działać, aby ustawę Reprezentancyi państwa zmieniono, według interesów wszystkich mieszkańców, uwzględniając opodatkowanych. Liczbę posłów Rady państwa pomnożono, istnienie tejże bezpośredniemi wyborami zabezpieczono.

Czerniowce 12 listop. Projekt rządowy tyczący się urządzenia ksiąg gruntowych, przekazany został komisyi z 5 członków, a projekt rządowy o urzędach polubownych, komisyi indemnizacyjnej. Preliminarz indemnizacyjny na r. 1873 i zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnego, szkolnego oraz zapomóg i pożyczek, zostały uchwalone. Następne posiedzenie d. 16 listopada.

Berno 12 listop. Sprawozdania liczne wydziału krajowego, przekazane zostały dotyczącym komisyom dla narady. Przyszłe posiedzenie we czwartek.

Genewa 12 listop. W wyborach do wielkiej Rady odniosła zwycięztwo radykalna lista kandydatów.

Kursa. Wiedeń d. 13 listopada godz 4. 5% zjedn. dług państwa bankn. 67 75 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·05. — Losy z r. 1860 102·50. — Akcye banku 980. — Akcye kredytowe 336 20. — Londyn 108·50. — Srebro 107·—. — Dukat 5 19. — Lombardy 202·75. — Losy z r. 1864 143 75. — Akcye franco-austr. 135.25. — Napoleondor 8·65. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 228 50. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 147 50 Akcye kolei północ.-wschod. 157·—— Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 192·—. — Obligacye indemniz. gal. 78 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 225 50 — Akcye anglo-banku 330·— Akcye kolei rządowéj 331·—. — Akcye kol. siedm. 175 50. — Akcye kol. Rudolfa 175 — — Tramway 371·—. — Akcye banku budowy 151·—. — Akcye kolei wschod. 125·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 116·—. — Akc kolei zjed. 276·75. — Losy tureckie 76·50. — Losy prem. węgiers. 104·75.—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 listopada

Wartość kuponów do 14 Listop.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	106 75	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 —	106 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 —	148 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	162 —	161 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 16	5 8	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 70	8 6·	
Oblig. indemn. galic. „ złr. 100	79 75	78 25	— 17
4% listy zast. „ „ 100	75 —	73 50	— 47 2/3
5% „ „ „ „ 100	80 50	79 —	1 84 3/4
5% „ hipot. „ „ 100	90 —	89 50	1 21 2/3
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 50	2 21 2/3
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 75	100 —	2 2 2/3
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	105 75	103 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4%, w. z. 1 s.	97 —	94 —	3 47 2/3
„ „ Hipotecz. z 80% „ 1 „	240 50	237 —	2 95 1/3
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	230 —	227 —	3 88
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	148 —	145 —	— 36
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 50	98 75	1 11
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 75	1 56 2/3
4% „ „ „ II „ 100	93 50	92 25	1 56 2/3
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 60	92 25	1 95 3/4
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 75	78 50	1 81
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	48 1/2	46 1/2	

Wiedeń 12 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	65 85	65 75
5% „ „ „ sreb.	70 —	69 90
Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 —	95 —
„ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ galicyjsk.	79 —	78 50
„ „ bukowiń.	77 —	76 —
„ „ siedmiogr.	76 75	76 25
Pożyczka głodowa galicyjska		
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	101 50	101 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 50	91 20
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 50	93 —
5 „ węgiersk. losow.	88 —	87 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	113 25	112 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	341 —	340 —
„ „ 1854	95 —	94 50
„ „ 1860	103 —	102 50
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	124 —	123 50
Losy pożyczk. z r. 1864	144 50	144 —
„ prem. poż. węgier.	104 75	104 50
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	184 50	184 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	29 50	29 —
„ miasta Budy	30 25	29 75
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	981 —	979 —
Zakładu kredytowego	335 60	336 40
Żeglugi parow. na Dun.	653 —	651 —
Kolei północ. Ferdynada	2135	2125

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	330 50	330 —
„ zachodn. c. Elżbiety	247 50	247 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	202 75	202 50
„ Galicyjskiej	229 —	228 50
„ Czerniowieckiej	147 —	146 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	157 50	157 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	174 75	174 75
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 —	173 50
„ „ Koszycko-Bogum.	140 —	139 —
„ „ Siedmiogrodz.	174 50	174 25
„ „ Cisańskiej	243 50	247 50
„ „ wschod. węgier.	125 —	124 50
„ „ austr. północno-zachodniej	218 50	218 —
„ „ Franc. Józefa	231 50	231 —
Akcye banku anglo-austr.	325 75	322 25
„ „ anglo-węg.	115 50	114 50
„ austryack. ogóln.	272 —	271 50
„ Zakł. kredyt. węg.	138 50	137 50
„ banku franko-austr.	132 50	132 —
„ „ węgierskiego	103 —	102 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.		
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	280 —	279 50
„ galicyjs. hipoteczne	—	—
„ austryac. związkow.	193 —	192 50
„ dla obrotu ogólnego	227 75	227 25
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 90	76 70
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	77 75	77 25
„ Koszycko-Bogumiń.	94 50	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. s.	92 50	92 25
„ (Emis. 1862) „ „	92 50	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	111 75	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 —
„ „ w sreb. 5% w. s.	101 20	100 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	89 50	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.		
„ „ w srebrze „	99 50	99 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. s. (w srebrze 5% za 100)		
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 25	97 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 —	— —
„ „ Emisya 1867	90 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 50	89 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	94 10	93 90
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)		
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 16	5 15
„ dukat na wagę	5 13	5 12
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 66	8 65
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 85	10 75
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 50	107 35
Srebro, kupony	107 75	107 25
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61 75
Lwów 11 listopada		
Dukat holenderski	5 10	5 2
„ cesarski	5 12	5 5
Półimperyał rosyjski	8 64	8 56
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 48 1/4	1 47 1/4
Talar pruski		
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 75	79 15
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 50	89 —
Obligi indemn. bez kup.	78 90	78 40
Akcye kol. galic. b. kup.	230 —	223 25
„ „ lwows.-czern.	148 50	147 —
„ Banku hipot. gal.	239 50	238 —
Warszawa 11 listopada		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 60	94 30
„ „ 2 „	93 30	93 —
„ kupon	—	1 54 1/4
„ nowe	93 40	93 10
„ kupony	—	1 93
„ likwidacyjne	78 60	78 30
„ kupony	—	1 77 1/2
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	100 —
„ bydgoskiej	— —	— —
„ terespolskiej	— 50	116 —
„ łódzkiej	— —	108 50

W numerze „Kraju" z dnia 27 Października b. r. udzielonym mi łaskawie przez znajomych dopiero w tydzień po jego wydrukowaniu, znajduje się inserat Pani Julii Skrzyńskiéj wymierzony przeciw Witowi Hrabiemu Żeleńskiemu. Jako odwrotną stronę medalu, czuję się obowiązanym podać do wiadomości publicznéj fakt następujący: Po śmierci ś. p. Kryspina Hrabiego Żeleńskiego znalazł się testament, w którym tenże zapisał cały majątek synowi swemu Witowi Hrabiemu Żeleńskiemu, z obowiązkiem wypłacenia reszcie rodzeństwu legitimy, a do którego i żona moja należy. Wit Hrabia Żeleński nie korzystał z tego zapisu i dobrowolnie z własnego popędu zrzekł się majątku po ojcu na korzyść rodziny, kontentując się czwartą częścią indemnizacyi i tem, co za życia od ojca otrzymał, a co bynajmniéj sum bajońskich nie wynosiło. Czy taki człowiek zdolny jest do ciągnięcia nieprawych zysków z bankruta, od którego to rodzaju ludzi, z natury rzeczy, jak to zwykle bywa, nikt nigdy nic wycisnąć nie jest w stanie, każden bezstronny osądzi.

Kraków dnia 8go Listopada 1872 r.

(1994-3-3) Leonard Wężyk.

Podziękowanie.

W poczuciu obowiązku wdzięczności składamy niniejszem publiczne podziękowanie zacnemu i powszechnie szanowanemu Wielmożnemu **Dr. Żulińskiemu** we Lwowie, którego umiejętnéj a bezinteresownéj pomocy zawdzięcza córka nasza Józefa, zamężna Schuman, zdrowie i życie, która cierpiąc na uporczywą i długo trwającą słabość, przez troskliwą pomoc Twą zacny Mężu w krótkim czasie odzyskała zupełne zdrowie. Oddając hołd Twéj bezinteresownéj szlachetności i wysokiéj wiedzy, upraszamy Cię zacny Mężu, ażebyś dozgonną wdzięczność naszą przyjąć raczył.

Rychlice d. 5 Listopada 1872 r.

Józef i Rozalia Rogoziewicz,
(2032) Rodzice.

Konkurs.

W Szkole głównéj przy dworcu Kolei Karola Ludwika we Lwowie, jest do obsadzenia **posada nauczyciela** z roczną płacą 360 złr. w. a.

Ubiegający się o to miejsce, mają się wykazać dowodami z odbytych nauk i uzdolnieniem nauczycielskiem do czteroklasowych szkół ludowych. Podania przyjmyje **do 24 listopada b. r.**

Komitet szkolny
w dworcu centralnym.
(2035-2-2) (Kasa zbiorowa).

Ogłoszenie konkursu.

L. 410. (2031-2-3)

Na mocy reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z d. 17 b. m. do l. 12658 rozpisuje się niniejszem konkurs do **30 Listopada 1872 r.** celem obsadzenia czterech posad asystentów w c. k. Akademii technicznéj we Lwowie, mianowicie:

a) dla katedry geometryi wykreślnéj;
b) „ „ geodezyi;
c) „ „ nauk inżynierskich;
d) „ „ technologii chemicznéj.

Do każdéj z tych posad przywiązane jest wynagrodzenie roczne 600 złr. wa.

Posada asystenta udziela się na dwa lata od dnia nominacyi z prawem jednorazowego przedłużenia na dalsze dwa lata.

Ubiegający się mają swe podania wystosowane do grona profesorów ck. Akademii technicznéj i zaopatrzone w potrzebne dokumenta jakoteż w dowody gruntownéj znajomości języka polskiego, wnieść do Rektoratu c. k. Akademii technicznéj we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Akademii technicznéj.

Lwów, 30 Października 1872 r.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedno przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia żadnych śladów na skórze. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcinczyków. (852-2-)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine couleurs antiques.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
(1987-1-) **I. Planengasse 5 na I. piętrze.**

W samą porę

wyczytałem w dziennikach serdeczne podziękowanie

za wygrane terno

według **instrukcyj gry** pana

profesora matematyki R. von Orlicé

w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 5.

Będąc w potrzebie, sprowadziłem sobie takowe terno zu małem wynagrodzeniem kosztów i 10% części od zysku, i w samą porę — przyszło mnie i mojéj rodzinie

upragnione terno!

Składam zatem publiczne podziękowanie panu *profesorowi matematyki R. v. Orlicé w Berlinie, Wilhelmstrasse 5,* który każdemu udającemu się do niego chętnie *darmo* bliższych wiadomości udzieli. (1916)

Biała. *Franciszek Lamoczyk,* kowal.

Mam zaszczyt oznajmić niniejszem, iż **kancelaryę adwokacką** w mieście **Limanowy** otworzyłem. (1993-3-3)

Limanowa 6 Listopada 1872 r.

Dr. Kazimierz Żelechowski.

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ AU LACTATE DE FER

Preparat z mlekanu żelaza.

Potwierdzony przez **Akademię** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouguier et Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi, potwierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże Akademii 13go Lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Gelis et Conte,** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojéj płci.* (1848-8-24)

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na któréj znajduje się podpis p. **Labelonye,** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr. 99 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,*— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha,*— w Brodach w aptece p. *Kullaka,*— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Fer. Aug. Gallego* i *Ludwika Spiessa.*

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 Października 1869 r.

4½	proc. wypłacone	w	8	dni po wypowiedzeniu
5	„	„	14	„ „
5½	„	„	30	„ „
6	„	„	60	„ „

(1878-30-) **Dyrekcya.**

Dwóch zdolnych stolarzy

znajdzie stałe zatrudnienie.

Bliższa wiadomość u p. *Leopolda Reicha* przy ulicy Floryańskiéj pod L. 323. (1998-1-3)

Egzaminowany Leśniczy,

liczący lat 25, stanu wolnego, władający językiem polskim i niemieckim i mogący się wykazać najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniéj posady. Adres: **W. E.** poste restante **Żmigród** przez Jasło. (1991-2-3)

Angielskie, francuskie i północno-niemieckie (2036-1-3)

guwernantki

poleca pani Ottylia Drugulin w Berlinie, Nr. 50, Unter den Linden.

Dobra ziemskie.

w Galicyi nad dolnym Sanem położone z 6-ma folwarkami z ziemią po większej części pszenną i znacznemi lasami, obejmujące przestrzeni 8.400 morgów, są razem albo częściowo z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość udziela Adwokat Dr. Rybicki w Rzeszowie. (1956-6-6)

Buhaj Shorthorn,

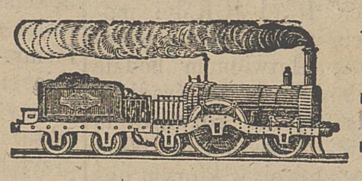
w czwartym roku, zupełnie do rozpłodu zdatny, jest do nabycia. — Bliższą wiadomość i odpis rodowodu udzieli na żądanie zarząd dóbr w **Majdanie** — poczta **Majdan przy Kolbuszowy.** (1997-1-6)

HUILE de FOIE de SQUALE

Gościec, słabości płuc, marnienie i wynędznienie dzieci.

Naturalny jodo-żelazisty Tran, przygotowany przez Dra Dallattre potwierdzony przez paryską akademię medyczną. Chorzy przekładają go nad ZWYCZAJNY TRAN RYBI z powodu przyjemnego i delikatnego smaku. Drugi złoty medal na wystawie. — W Paryżu w aptece p. Naudinat, rue de Jouy, 7. — Główny skład na Kraków w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym. (1840-22-24)

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

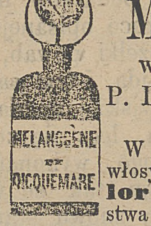
Z dniem **15** Listopada r. b. aż do dalszego postanowienia rozszerza się szczegółowa taryfa Nr. 3 naszych, z dniem 15 Maja r. b. zaprowadzonych taryf, także na transporta soli kamiennéj, jeżeli takowe w ilościach najmniéj 200 cet. cłow. za jednym listem frachtowym w **Krakowie** lub przez **Kraków** do stacyj naszéj linii na wschód leżących nadane będą, uwalniając je równocześnie od dodatku ażya.

Mniejsze z KRAKOWA albo przez KRAKÓW nadane ilości tego artykułu pozostają i nadal w klasie A. i nie są od dodatku ażya uwolnione.

Lwów w Listopadzie 1872 r.

(1973-3-3) **Dyrekcya ruchu.**

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.



Precz ze siwizną.

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów
P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla zdrowia. Farba bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (1828-16-52)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI i UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, zachrypnieniu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu lub używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.** — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1829-41-52)

Bez ryzykowania największe zużytkowanie gotowych pieniędzy!

Ta część Szanownej Publiczności i świata handlowego, ktora tylko jaką taką uwagę zwróciła na utworzenie moich towarzystw spekulacyjnych, mogła przekonać się z rezultatów dotychczas istniejących grup, iż rzeczywiście staram się o to, ażeby zgłaszającym się do mnie uzyskać te korzyści, które za pomocą większych sum, przy rzetelnym i ostrożnym kierunku, uzyskać można przyczem jednak nie należy zapomnieć, że dotychczas sprzyjało mi błogosławieństwo i szczęście.

Posuwam się niniejszem o krok dalej i otwieram

Towarzystwo tak zwane „in Kost," czyli przedłużenia (prolongacyjne).

Kto kiedykolwiek próbował szczęścia na giełdzie, czy w wielkich interesach, czy też w drobiazgach mógł doświadczyć, jakie ofiary pieniężne ponosić musiał, jeżeli zmuszonym był utrzymać przez parę dni na siebie przyjęte spekulacye, lub czekać na podniesienie się zaszłego spadku kursów. Zapłacone za to należytości przedłużenia (Kostgelder), pochłonęły w korzystnym wypadku zwykle największą część zysku, w nieszczęśliwym zaś razie osłabiły środki pokrycia, tak, iż tym sposobem odniechciało się wielom wszelkich dalszych spekulacyj.

Temu też oczywiście nie myślę zapobiedz, gdyż też nigdy nie będę mógł zaradzić, ale za to można będzie przypuścić, że jeżeli kto sam akcye, losy, w ogóle efekta przyjmuje do przechowania lub przedłużania, wtedy musi bardzo korzystny interes zrobić w tym wypadku, gdy przy należytości za przedłużenie lub „in Kost" zawsze złotą i nieomylną, pośrednią drogę obiorze. Od czasu do czasu pojawiające się, chwilowo dłuższy czas trwające, trudności przedłużenia, które tak okropne odsetki za sobą sprowadzają, przyniosą z pewnością dywidendy mojemu Towarzystwu, **którreto eywidendy może ogólne zdziwienie wzbudzą.**

Pewność przeznaczonych na to pieniędzy **jest czworaką,** mianowicie:

1. Nabywający efekta, wkłada takowe jako zastaw podręczny do kasy, aż do oddania;
2. Ręczy oddająca efekt strona swoją osobą, a względnie swym majątkiem, a sądzę, że uczciwość Szanownych osób uczęszczających na giełdę wiedeńską, jest tak dobrze znaną (oczywiście nie mam tu na myśli grających na giełdzie na jeden dzień — z których większa część ajentów niszczy — tylko mówię o firmach i wtajemniczonych w grę giełdową, sensalów i ajentów);
3. Ręczy za spadek kursu, oprócz wymienionych 2 punktów, także jeszcze pokrycie moich komitentów, które w moim kantorze złr. 100 za kupno (schluss) t. j. po 25 sztuk akcyj złożonem być musi;
4. Wreszcie jeszcze i ta okoliczność, że efekta często **niżej wartości kursu** „in Kost" przyjęte zostają.

Kto więc chce przystąpić do wykonanie takiego **po za wszelakiem ryzykowaniem stojącego interesu,** zechce łaskawie w moim kantorze o tem oświadczyć.

Najmniejsza kwota przystąpienia wynosi 500 złr. w. a., od tej sumy w górę jednak w nieograniczonej wysokości, gdyż dziennie przyjmować mogę do **jednego miliona.**

Co miesiąc następuje obliczenie, a uzyskane **odsetki** wypłacam **gotówką;** ci zaś Szanowni uczestnicy, którzy pieniądze swe ostatniego dnia bieżącego miesiąca wycofać chcą, raczą mi o tem 25go każdego miesiąca łaskawie donieść.

Co tydzień w sobotę ogłaszam w wieczornem wydaniu „Neue freie Presse" wpłynięte i użyte kwoty na spekulacye „in Kost" wraz z uzyskanemi za to należytościami „in Kost."

Kto się wykaże jako uczestnik, może mieć każdej godziny wglądnąć w książki i stan gotówki.

Nietylko wszelkim kapitalistom prywatnym, ale także **kasom oszczędności na prowincyi** i stowarzyszeniom prywatnym wszelkiego rodzaju polecam do zużytkowania również uczestnictwa na próbę.

J. B. Placht,
kantor dla spekulacyj funduszowych przy c. k. giełdzie,
Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przegląd stanu: Według obwieszczenia, stosownie do programu z dnia 9 listopada na rzecz Towarzystwa „in Kost" i przedłużenia do 8 listopada.

wpłynęło	**a. w. złr.**	**1.134,428.30,**
wypłacono	**a. w. złr.**	**464,982.92,**
zatem pozostaje	**a. w. złr.**	**669,445.38,**

które osiągnęły

20 odsetkowy zysk

dlatego też wszystkie od 1 do 8 listopada uczynione wkładki według tej stopy osetkowej obliczane będą.

Przy tej sposobności polecam łaskawej uwadze oddział mojego kantoru

Kantor wymiany dla wszystkich stanów

(otwarty także w niedziele i święta od godziny wpół do 12), gdzie

LOSY i AKCYE

ściśle według każdodziennego kursu na częściowe spłaty sprzedaję.

Po złożeniu pierwszej wpłaty, kupujący staje się jedynym właścicielem losu lub akcyi, w danym zaś razie, może przed całem spłaceniem, papier swój sprzedać, jeżeli przez podwyższenie kursu dla niego zysk powstał.

(Za przedruk nie płaci się). (2024-3-10)

Mleko piękności liliowe.

A. Maczuskiego Eau de Lys. jest jedynie sprawdzonym środkiem upiększenia, wypróbowanym i uznanym jako najlepszy środek, aby cerę natychmiast zrobić nadzwyczajnie białą, delikatną i miękką. 1 Flakon 1 złr. 50 cent.

A. Maczuskiego Crême de Lys. Skutek téj niezrównanéj pasty na twarz jest nad wszelkie spodziewanie i jedynie **poręczonym** środkiem szybkiego i niewątpliwego wygubienia wszelkich wyrzutów na twarzy, zaskórników, piegów, plam wątrobianych i węgrów. Cena 1 złr.

A. Maczuskiego Savon au lait de Lys, mydło liliowe mléka piękności, najwyborniejsze mydło do gotowalni, posiadające nieocenioną własność oczyszczania cery z wszelkich brudów i nadania młodocianej twarzy nawet w podeszłym wieku. Cena 60 cent.

A. Maczuskiego Velontine, najdelikatniejszy puder ryżowy, nieodpadający, trwały, niewidzialny na cerze nadaje jéj świeżość młodocianą i białość i utrzymuje twarz zawsze czysto i gładko. Cena 1 złr. 50 cent.

A. Maczuskiego pomada z tłuszczu niedźwiedzi, nieoceniony ochronny środek przeciw wypadaniu włosów przez co takowe utrzymują się gładko świecąco i gęsto. W zapachach różnych kwiatów 1 złr. w laskach 50 cent.

A. Maczuskiego Kali-Crême, polecane przez znakomitych lekarzy jako najpewniejszy środek do usunięcia wszelkich nieczystości skórnych jakoto: piegów, plam wątrobianych, liszajów, węgrów, czerwoności twarzy; flakon z opisem użycia 1 złr.

A. Maczuskiego Eau de Lavande, bardzo dobry woniejący środek do odświeżania, do mycia, kąpania i woniania pokoi; miły zapach niemoże być z niczém porównany. Cena 1 złr.

Wszystkie te wonie są jedynie prawdziwe do nabycia w **Składzie**

Parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.

W Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza. (1709-7-32)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych „Prospekta na wyższy zakład nauk handlowych i na wykłady popularne dla kobiet w muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie."

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*